OSTATNIE WIADOMOŚCI PORANNE

Prenumerata miesięczna 2.50 z odb. w Adm. 2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK 1 (VII.) Kraków, Piątek 21 października 1938 r. Nr. 141 (294)

Narada min. Becka z królem Karolem

Tematem rozmów: wspólna granica polsko-węgierska i granica polsko-rumuńska

Dnia 18 b. m. w godzinach wieczornych minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wyjechał do Rumunii. Min. Beck w dniu 19 b m był przyjęty w Galacu przez króla Rumunii Karola II.

BUKARESZT. Minister Beck przekroczył granicę rumuńską o godz. 6 rano.

Celem powitania ministra Becka udał się na jego spotkanie na stację węzłową Marasesti rumuński minister Spraw Zagr. Comnen oraz ambasador R. P. Raczyński.

Z Marasesti min. Beck udał się do Galacu. Bezpośrednio po przyjeździe do Galacu, co nastąpiło godz. 15-ej min. Beck przyjęty został przez króla Karola.

* * *

Nagły wyjazd ministra Becka do Rumunii celem odbycia konferencji z królem Karolem II wywołała olbrzymie wrażenie w Europie. Jasnym jest, że rozmowy toczyć się będą w sprawie węgierskiej. Trzeba jeszcze dodać, że dyr. gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych p. Michał Łubieński wyjechał do Budapesztu celem odbycia rozmów z rządem węgierskim.

POROZUMIENIE RUMUŃSKO - WĘGIERSKIE

Rumunia związana była paktem sojuszniczym z Czechosłowacją. Ostrza tego układu zwracały się przeciwko Węgrom. Z biegiem jednak czasu tylko Praga była zainteresowana w walce przeciwko Węgrom, podczas gdy Rumunia i Jugosławia (trzeci uczestnik Małej Ententy) zbliżały się do Budapesztu. Nie mniej przeto Rumunia nie zachwyca się żądaniami rewindykacyjnymi Węgier. Polska jest sojuszniczką Rumunii a równocześnie utrzymuje jak najserdeczniejsze stosunki z Węgrami.

Siłą faktu rząd Polski może przyczynić się do znalezienia wyjścia z tej sytuacji, może do prowadzić do porozumienia węgiersko - rumuńskiego i spowodować rozwiązanie obaw Bukaresztu w stosunku do Budapesztu. Wydaje się, że właśnie w tym kierunku pójdą wysiłki min. Becka.

MNIEJSZOŚĆ RUMUŃSKA NA RUSI PODKARPACKIEJ.

Omawiając zagadnienie Rusi Przykarpackiej należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w kraju tym mieszka również nieznaczna, bo około 60 tys. liczca mniejszość rumuńska. W kołach politycznych przypuszczają, że Rumunii mógłby przypaść ten skrawek Rusi Przykarpackiej. Byłoby to bardzo wskazane ze względów strategicznych albowiem dotychczasowa granica polsko — rumuńska biegnie na niektórych odcinkach zbyt blisko granicy sowieckiej.

Prasa europejska przypisuje wizycie min Becka bardzo duże znaczenie i przypuszcza, że przyczyni się ona do ostatecznego wyjaśnienia obecnej sytuacji. Podkreślają, że nie ma różnic zdań między stanowiskiem niemieckim a włoskim w sprawie Rusi Przykarpackiej. Państwa te stoją na słusznym stanowisku, że żądania węgierskie muszą być uwzględnione, gdyż w przeciwnym razie nie będzie pokoju w tej części Europy.

Według ostatnich wiadomości, Praga okazała wprawdzie pewną ustępliwość i proponuje Węgrom 9 powiatów, zamieszkałych przez Węgrów z miastem Koszyce, ale wyłącza Użhorod, stolicę Rusi Przykarpackiej. Budapeszt uznał odpowiedź Pragi za niewystarczającą.

WYSŁANNIK RZĄDU SŁOWACKIEGO W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył wczoraj samolotem, specjalny wysłannik rządu słowackiego, pos. Karol Sidor, który odbędzie szereg rozmów z polskimi czynnikami oficjalnymi w sprawach zarówno węgierskich jak i słowacko - polskich.

Przypominamy, że rokowania z Węgrami prowadzą delegaci rządu słowackiego, którzy utrzymują, że Węgry żądają zbyt wiele. Delegat słowacki będzie usiłował przekonać Polskę o słuszności słowackiego punktu widzenia.



W dniu 20 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Krakowie pogrzeb ś. p. płk. Władysława Beliny - Prażmowskiego, twórcy kawalerii polskiej, dookoła którego został osnuty piękny mit ludowej legendy o Belinie.

Na zdjęciu — ś. p. płk. Belina - Prażmowski na łożu śmierci w Wenecji.

Benesz wyjechał do Sowietów

Zmuszono go, aby opuścił Czechosłowację

PRAGA. B. prezydent Republiki, dr. Benesz opuścił Czechosłowację udając się via Rumunia i Związek Radziecki jakoby do Chicago, gdzie ma wykładać na jednym z tamtejszych uniwersytetów.

Nie ulega wątpliwości, że p. Benesz zdecydował się na wyjazd dopiero pod silnym naciskiem ze strony czynników oficjalnych.

Jak wiadomo, w chwili dymisji, p. Benesz złożył obowiązujące przyrzeczenie, że opuści kraj w czasie możliwie jak najkrótszym, a jeszcze podczas swego tutaj pobytu, wstrzyma się od jakiejkolwiek akcji politycznej.

Wbrew temu przyrzeczeniu, b. prezydent Benesz nadal prowadził w ukryciu akcję polit.

P. Benesz udał się do Bukaresztu samolotem. Do Cluj, na terytorium rumuńskim, b. prezydentowi Beneszowi i jego małżonce towarzyszyli 3 detektywi którzy z Cluj powrócili do Pragi.

Krzyże i Medale Niepodległości

dla uczestników walk o Zaolzie

W dniu 18 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej uzupełniający rozporządzenie o Krzyżu i Medalu Niepodległości postanowieniem, że Krzyżem i Medalem Niepodległości odznaczone będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w roku *1938* Śląska Cieszyńskiego za Olzą.

Osobom tym Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dnia *31* marca *1939* r. na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do dnia 31 stycznia 1939 r.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej rozciągający moc obowiązującą ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego oraz uzupełniający w związku z powyższym niektóre przepisy tej ustawy.

Z kolei przyjęto projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozciągnięciu na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o komisjach rozjemczych dla załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami.

Ohydna zbrodnia seksualna

Wędrowny blacharz bestialskim mordercą

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych dzieci zauważyły kilka psów w polu, które rozkopywały ziemię.

Dzieci zbliżyły się do psów i stwierdziły, iż na niewielkiej głębokości znajdują się zwłoki dziecka. Natychmiast powiadomiły zarząd majątku Kościuszków, gm. Kutno, na którego terenie znajdowały się zakopane zwłoki. Na miejsce przybyła policja.

Stwierdzono, że są to zwłoki Władysławy Bagrodzkiej, lat 10, zamieszkałej przy ul. Chodkiewicza nr. 76 w Kutnie.

Oględziny wykazały, że zbrodni dokonano na tle seksualnym przy pomocy nożyc. Ze zwłok wykrojone były pośladki oraz narządy płciowe.

Po ustaleniu tych danych wszczęto energiczne dochodzenie. Stwierdzono, że w okolicy bawił wędrowny blacharz. Wobec tego że na ciele ofiary bestialskiej zbrodni widniały rany zadane — jak ustaliła komisja sądowo - śledcza — nożycami grubymi, jakich używają blacharze, powzięto przypuszczenie, że morderstwa dokonał wędrowny blacharz.

Pościg doprowadził do ujęcia go. Aresztowanym okazał się Ferdynand Gryming, lat 55, blacharz, zamieszkały przy ul. Krakowskiej nr. 2 w Łodzi.

Do zbrodni nie przyznaje się. jednak policja stwierdziła, że jest on bestialskim mordercą.

Ponieważ na terenie województwa warszawskiego było kilka zaginięć dziewczynek w wieku 9 — 12 lat, policja przypuszcza, że zboczeniec Gryming ma więcej ofiar na sumieniu i w tym kierunku prowadzone jest energiczne dochodzenie.

Gryming będzie oddany do dyspozycji sędziego śledczego, a następnie osadzony w więzieniu w Warszawie

PEŁNA TABELA LOTERII
Pierwsza klasa — 1-szy dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 139597

Zł. 5.000 na n-ry: 48144 50952 126912

Zł. 2.000 na nr. 85848

Zł. 1.000 na n-ry: 665 31577 56942 149053 149072 149443

Zł. 500 na nr.. 11044 20588 55676 61768 108312 121183 126242 133632 137150 157115

Zł. 250 na n-ry: 2088 5182 18489 21635 21813 25138 26433 27246 29630 29857 36776 38520 47899 54126 57409 63668 67823 73787 74813 102309 102819 106728 117519 122817 129144 141504 150649 151332 154462

Wygrane po 125

46 779 1792 2417 731 42 3803 4342 536 895 6838 7240 650 731 8610 17 912 9032 734 65

11281 407 603 12065 160 967 13871 942 14236 534 944 15263 336 541 16107 885 17260 619 98 712 18475 527 645 19063 361 529

20083 798 21545 22082 97 108 589 872 24772 38 25315 26469 562 675 28106 52 374 93 921 60 29303 656 770

30160 421 685 718 31405 898 32614 976 33939 34025 35310 734 850 981 36075 439 42 860 943 37675 938 38952 39035

40340 427 700 835 41260 529 417 612 50 42355 563 43389 468 80 622 44192 537 45013 135 46067 679 889 74011 822 48346 466 690 920 49021 300 893

50454 894 51049 363 638 849 52320 53804 54116 371 812 16 913 55098 367 56157 415 620 57710 889 58073 105 281 456 59168 327 630 713 39 851

60116 289 452 61032 62602 862 63319 551 765 64102 402 65829 66495 688 67605 68070 654 751 69054 467

70271 849 923 71163 641 954 72382 525 73592 74878 75238

76391 400 860 78212 724 79150 489

80803 81258 408 82737 83510 639 771 84236 398 85565 6 746 981 86046 60 697 89591

90266 92141 315 88 839 907 93802 94081 113 52 472 672 750 95383 740 982 5 96184 398 825 97873 98282 665 753

100199 331 101071 151 697 739 102297 896 103117 419 104456 988 105061 451 958 106500 859 965 107209 751 906 108150 678 109639 866

110761 480 643 111110 643 112138 113530 114982 115284 116207 118042 153 268 441 119024 412 625

120150 312 729 121121 476 737 122153 509 811 123003 124202 367 939 125120 43 309 861 126061 127398 128120 689 989 129055 90 364 986

131046 180 301 409 95 814 133036 520 134111 481 968 135197 214 137265 138239 581 139300 1 430

140287 414 142021 501 751 970 145048 334 540 146277 826 148073 284 501 149126 210 471 84 89 697

150104 299 382 649 70 86 151976 152653 153105 667 155031 156095 99 407 811 157424 159514 27 604

Wygrane po 62.50

58 286 403 591 729 1306 52 83 464 674 753 801 2024 154 88 262 390 3357 499 661 707 854 4005 210 571 688 826 53 5233 343 621 809 38 993 6136 256 848 7003 179 815 84 923 8018 111 270 456 99 560 742 892 9096 145 209 305 472 769 832 942

10012 215 11280 557 512 12695 766 881 988 13095 239 314 217 544 58 702 41 810 14229 541 778 853 15579 619 61 89 720 950 69 16423 71 584 643 82 755 17106 258 421 703 76 18024 192 309 429 81 640 55 737 838 19076 81 309 42 70 467 70 654 85 732 52 85 847 80 991

20046 270 368 813 943 76 21344 410 23 506 811 62 926 22031 81 165 348 60 926 23113 34 602 702 18 24125 347 567 627 31 38 97 794 886 919 25296 481 527 810 26020 226 291 397 579 649 93 869 27066 91 215 59 938 78 28000 33 149 280 381 407 763 74 29005 156 214 405 15 85 99 551 96 639 781

30129 24 59 277 301 541 75 686 986 31017 107 12 34 394 562 997 32306 72 567 613 88 848 56 33107 347 84 439 542 686 826 949 34135 302 401 50 57 98 656 35106 16 26 37 517 624 49 974 36074 134 272 352 68 843 925 37188 250 333 461 51 590 38063 210 62 411 511 52 703 41 39040 173 429 85 667 87 700 845

40114 52 37 257 59 487 801 14 41072 398 509 41 894 996 42121 38 51 327 441 97 583 673 889 43203 18 329 457 77 82 627 94 47 4056 213 328 416 552 772 73 45287 91 320 787 843 46045 308 60 481 577 695 47124 64 503 2 845 692 777 48273 322 50 465 556 855 49048 463 815

50000 163 97 342 55 482 796 973 81 51020 26 53 339 485 719 901 91 52076 222 67 302 89 514 612 701 73 53087 305 520 53 636 48 700 832 908 54142 619 822 87 906 60 55011 30 287 455 811 51 928 56 56025 123 217 45 54 437 79 82 615 976 57163 76 221 470 503 639 87 754 71 932 87 58002 115 227 47 381 586 794 59063 194 291 413 75 624 94

60040 118 73 74 263 554 834 61439 713 62112 375 505 999 63004 279 64009 257 315 640 90 947 65607 66804 25 33 79 828 72 918 67157 234 703 838 902 68281 439 81 536 861 69174 213 49 376 484 523 25 610 703 838 984

70054 176 291 305 477 589 653 72 834 94 71031 135 263 480 801 72132 261 442 43 632 793 867 73005 153 97 401 5 690 770 883 990 74246 768 801 34 75005 69 544 77

76085 200 44 82 4 382 83 596 616 68 92 830 905 59 77062 234 567 815 900 81 78123 365 905 79197 414 712 67

80100 20 75 689 956 81007 382 663 783 924 82288 99 484 83346 61 403 24 33 584 628 810 53 937 84139 364 430 819 922 35 85024 287 689 872 86320 530 87214 432 817 22 903 28 88287 346 67 74 730 960 89165 306 67 789 802 933

90220 411 23 644 91070 117 622 8 727 803 92315 70 5 531 841 902 93108 380 434 526 50 636 726 844 56 94131 295 388 411 559 746 880 95085 151 275 495 727 96044 97 156 93 715 24 807 58 97451 62 592 970 98075 186 364 477 932 99011 254 98 617 776

100118 74 479 588 600 75 817 102000 611 725 816 26 933 103056 263 913 104257 366 575 797 105453 695 106059 81 107009 25 117 563 782 802 108144 608 46 795 891 109102 342 625 707 951 78 82

110080 136 391 483 635 44 111216 58 602 752 72 857 112160 389 487 523 831 113504 694 948

214088 280 407 12 502 623 869 115268 305 17 579 772 803 72 909 42 116012 272 324 451 543 57 639 834 41 52 929 117600 807 118203 56 432 726 119019 101 43 290 392 652

120046 564 917 121222 624 867 75 953 122149 309 403 553 715 74 892 123029 56 119 88 499 553 854 124099 125 231 413 35 62 75 86 828 125227 328 466 581 953 55 126360 86 549 652 59 705 930 127031 137 322 61 594 667 932 128009 307 48 788 878 923 58 129460 706 858 86

130405 564 83 630 702 71 986 131150 446 519 676 818 132038 122 32 213 19 30 429 133430 559 649 134025 132 21 819 38 43 992 834 956 135181 311 136028 227 380 859 137023 250 354 604 57 717 847 975 138026 650 851 78 908 35 54 139046 362 541 735 932

140411 527 680 717 890 141031 40 70 155 566 78 789 851 142115 202 674 729 946 143045 98 232 30 5673 736 144060 68 514 34 632 55 145519 657 926 29 146012 324 500 35 43 803 147174 371 510 78 641 709 148046 43 50 77 112 91 509 836 985 149262 346 653 70 993

150121 75 299 581 618 876 78 151032 154 414 668 755 822

152194 304 45 563 746 946 153186 509 868 98 918 21 82 154111 222 61 349 665 92 900 51 155034 252 67 419 584 724 801 28 85 947 156084 309 67 77 435 674 786 94 885 157155 244 474 654 73 158135 159134 472 651

Wygrane po zł 125

2699 710 4563 5599 7968 90 8655 9267 11127 398 12175 353 13118 394 14303 15873 16267 699 17128 395 502 689 892 18149 415 719

20309 49 992 21599 22599 642 23419 778 24122 378 746 25623 26464 692 27710 29230 85

31739 32869 34037 403 35018 39024 180

40195 41156 43098 897 44113 497 503 45363 47533 975 94 48407 794

55153 648 56948 57278 619 59938

60107 427 715 61353 62735 785 891 65004 66567 67063 209 640 68565

71000 878 72653 73556 74808

81231 390 94 587 632 84218 85077 420 918 87590 89048

92253 97630 98674 803 99722

100703 101013 103164 256 725 104070 105315 411 107272 108547 109143 670

110431 905 115161 357 119530

125098 126153 297 127291 128858 129310

131854 920 133526 816 136051 53 137357 551 640 139691 795

142050 879 144795 145943 89 146649 884 923 147671 149621

150586 152269 885 153706 154188 155226 903 159136 338 963

Wygrane po zł 62.50

548 1293 384 438 2108 802 31 3025 72 230 511 996 4799 5113 45 968 7491 602 8029 401 86 9243

10015 182 11578 832 12494 827 13143 601 974 14295 420 685 738 68 910 15048 174 296 311 500 783 16313 841 17113 54 518 941 18312 40 69 97 754 19187 863

20029 590 845 84 21866 22034 183 465 680 23219 336 24004 62 94 863 25013 184 423 637 26634 661 69 983 27305 98 410 90 543 28102 406 962 29220 426 28 680 843 95

30472 84 31113 15 42 280 534 657 808 32795 33033 274 854 34087 352 560 720 800 35301 60 688 960 36448 767 868 989 37008 194 378 719 845 63 936 38099 153 482 99 39082 330 611

40162 210 349 505 83 41165 42739 77 868 43494 809 44128 237 567 75 98 604 847 975 45113 779 947 58 47063 359 644 799 921 36 47136 39 470 511 48819 60 77 995 49179 230 467 648 86 984

50317 425 83 516 874 938 82 51174 229 507 841 52644 750 928 53789 907 58 54274 354 444 572 986 55068 563 673 781 810 56010 597 643 875 934 52 63 57330 541 48 772 922 58379 433 59245 659 915 55

60106 19 66 225 33 656 61352 473 638 62001 299 654 923 63051 87 106 303 64060 208 377 92 65178 309 431 554 746 66297 673 811 67113 243 349 487 68076 603 742 69406 68 542

70031 232 769 71186 95 476 72038 451 733 73400 860 967 74580 75071 322 403 560 608 920 76594 77079 135 248 378 925 47 79067 733 865

80162 329 711 918 81032 131 81 85 342 713 941 71 82128 574 83170 233 308 404 84083 619 30 86135 315 438 962 87337 574 838 88868 84 89467 576 732

91019 282 476 92440 93000 55 442 731 94856 955 95698 747 838 96017 380 651 79192 223 68 930 98917 99675 910

100265 834 101409 875 952 102360 669 103230 862 920 105323 418 42 106190 769 996 107311 611 108177 109158

110114 56 347 602 998 111095 719 943 112088 702 113459 986 114629 115155 539 739 116099 813 943 117109 69 547 738 118635 760 948 119303 796

120727 121571 83 122122 337 90 901 123641 124747 854 125116 30 231 363 911 47 126390 127537 842 68 975 77 128113 371 782 865 129375 441

130549 882 131210 393 472 635 717 132067 393 875 13322 571 79 840 134420 669 135297 753 856 961 135180 339 42 986 137662 138170 749 139542 788

140190 650 820 142386 143359 443 44 907 144490 792 801 86 145131 63 639 975 146264 78 424 147502 148282 590 785 950 149239 343 45 412

150124 234 541 669 866 151089 198 227 584 152019 238 411 153078 147 285 154117 32 582 155323 785 156085 527 157139 395 455 571 853 932 158288 625 744 68 890 910 86 159406 565

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 100629

Zł. 15.000 na nr. 111301

Zł. 5.000 na nr. 106730

Zł. 2.000 na n-ry: 33581 129611

Zł. 1.000 na n-ry: 16502 40044 65408 150824 150854

Zł. 500 na n-ry. 3349 7199 62616 109175

Zł. 250 na n-ry: 20218 22101 24321 25562 26808 28972 61048 66827 71103 71231 77405 88324 91911 109291 121680 124596 127582 128464 134359 141762 144059 147822

Wygrane po zł 125

70 1697 3181 6460 793 8337

10738 11329 12121 13956 14097 15973 17149

20360 22958 23335 26027 812 21 27065 206 28924 29318

30596 31252 32302 978 33159 877 35221 885 37316 38335

40144 43186 361 490 46717 48857 910 49295

51188 247 52033 53008 76 544 54127 317 868 56475 57137 576 58130 853

60567 61992 62450 63902 64033 538 873 65085 66044 68383

70002 771 72509 73093 74456 77661 78322 707

80485 686 98 81655 84751 86576 793 88647 832 89525 763

91228 94336 97412 98978 99106

104377 106687 879 108190 683

110037 112163 518 48 113164 292 958 115991 116305 118048 148 50 64 298 459 663 119576

121056 597 122426 125747 126086 127375 784 128077 842 129312 909

130085 354 655 131566 771 804 132378 133772 138046 900 139171

140862 141016 703 142243 147122 63 148725 149309 42 812

150593 665 151667 742 975 152684 155130 156207 157150 493 811 158396 159315

Wygrane po zł 62.50

194 435 558 999 2107 3152 87 883 4181 265 462 80 502 967 5136 926 6175 262 414 773 864 7153 645 8042 154 386 683 746 881 9319 407 718 877

10611 847 11440 81 654 12296 444 394 705 13219 527 15129 16007 510 991 17412 984 90 18077 103 44 58 356 480 799 19538 747 934

20207 339 595 642 770 21003 345 716 834 37 22013 351 814 23060 691 952 24130 254 771 963 72 26331 499 781 926 27149 441 711 28745 29240 470 714

30021 402 700 29 837 32101 56 398 528 909 33076 118 293 660 885 34448 380 35141 495 733 935 36021 777 37343 775 38444 39102

40098 106 89 551 719 979 41079 133 42135 539 743 97 44102 530 743 45116 318 573 46393 434 957 47385 929 48398 906 490116 94 373 428 826

50896 51025 156 424 34 530 52234 95 746 53237 727 28 54017 487 915 56081 127 325 69 607 57149 85 684 834 918 58363 59411

60782 924 61731 63961 64410 66235 338 460 601 61 728 67091 268 667 740 68145 725 69245 76 550

70191 259 71171 817 970 72053 244 73062 296 978 74168 390 533 854 75217 982 76750 77022 959 78157 232 846 972 79835 979

80223 32 495 82147 617 966 83014 364 576 84530 681 85198 744 86219 440 87069 277 561 666 88410 55 940 89189 272 453 796 970

90547 711 91223 751 831 92627 93031 509 75 94669 95916 96351 786 97173 331 85 99610 69 873 986

100072 252 654 101053 489 648 919 102723 800 11 103092 241 370 468 818 960 104583 667 874 105817 106998 107281 756 108081 722 109724 50

111021 343 112289 656 113606 845 115813 46 916 116961 117173 396 762 118336 451 579 687 119369 945

120340 121104 783 880 122136 524 99 123331 644 737 57 124004 54 321 605 125037 132 126325 418 511 127579 699 128084 860 129457 754

130022 293 608 896 131073 233 353 577 646 132056 243 353 59 570 706 133064 703 134362 588 878 135057 136356 137127 713 52 845 138028 603 899 139236 590 881

140600 833 141236 64 573 845 142721 143103 704 54 144126 446 145005 739 146630 52 147027 39 783 148178

151937 152209 927 67 153124 263 384 412 613 154154 155001 544 825 156055 389 447 77 94 600 772 157951 80 158728 904 9 159290 449 547

Krwawa masakra

We wsi Zabłocie, gm. Naremice, pow. wieluńskie go, w czasie odbywającego się wesela w zagrodzie Jana Różańskiego doszło w pewnej chwili do krwawej masakry. Goście weselni rzucili się na siebie z nożami.

W czasie bójki został uderzony w brzuch 21-letni Jan Strzelczyk, któremu wypłynęły jelita. Ciężko ranny został 28-letni Stanisław Wardęga, któremu przebito płuco i pokłuto nożami. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala. Kilka osób zaś odniosło lżejsze rany

Dziec obójczyni

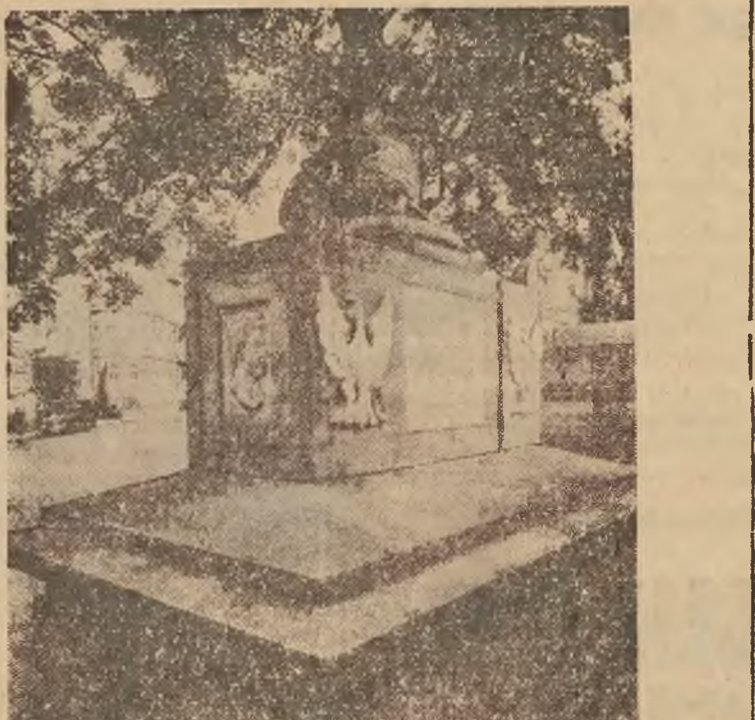
Policja w Karczewie otrzymała anonim, że mieszkanka w Karczewie, Leokadia Nowicka, pozbawiła życia swe kilkumiesięczne dziecko i następnie zwłoki zakopała w pobliżu kaplicy w Karczewie.

Policja wszczęła dochodzenie, w rezultacie którego odkopano zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Nowicką zatrzymano. Zwłoki przesłano do prosektorium.

Cudem ocalony

Wczoraj rano około godziny 7.30 przy zbiegu ul. Koszykowej i Al. Ujazdowskiej w Warszawie dostał się pod taksówkę nr. T03 — 789, jadący na rowerze do pracy 21-letni Bolesław Karbowniczek, bez ustalonego miejsca zamieszkania.

Wskutek zderzenia rowerzysta został odrzucony tak silnie, że upadł na tor tramwajowy i tylko przytomności umysłu motorniczego tramwaju linii „14", który momentalnie puścił w ruch hamulce, Karbowniczek uniknął śmierci. Doznał on złamania lewej nogi i szeregu ogólnych obrażeń.



Nagrobek na mogile ś. p. kpr. Serafina, na cmentarzu w Marcinkańcach, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w obecności dowódcy KOP gen. Kruszewskiego. Na pomniku umieszczono napis: „Ś. p. St. Serafin, kapral KOP'u, Baon „Orany" poległ 11 marca 1938 r. w pobliżu strażnicy Wierszeradów ka w obronie granic R. P.

Gwardia królewska w akcji przeciw powstańcom

JEROZOLIMA. Zgodnie z wczorajszą decyzją, pułk gwardii angielskiej „Cold Stream Guards" wkroczył do starej dzielnicy Jerozolimy i rozpoczął akcję przeciwko powstańcom.

Rewelacyjne dokumenty

RIO DE JANEIRO. Minister sprawiedliwości zapowiedział opublikowanie dokumentów w sprawie planowanych nowych zamachów na szereg wyższych osobistości w państwie. Dowody te znaleziono u b. przewódcy integralistów Belmiro Valverdo, który obecnie odbywa karę więzienia.

Milionowe zamówienie na broń i amunicję

WASZYNGTON. Departament wojny rozdzielił zamówienia na broń i amunicję na ogólną kwotę 9 milionów dolarów z czego 4 miliony na samą amunicję.

Zamówienia rozdzielone zostały między 40 fabryk

Ujawnienie wielkiej afery
w urzędzie policyjnym

NOWY JORK. Tutejsze władze bezpieczeństwa wpadły na ślad wielkiej afery korupcyjnej, która wywołała duże wzburzenie opinii publicznej.

Prezydent policji nowojorskiej stwierdził podczas niespodziewanej inspekcji urzędu policji w Brooklinie brak większości aktów policyjnych, wśród nich około 7000 fotografii rozpoznawczych uwięzionych osób.

W Brooklinie urzędował już od dłuższego czasu specjalnie delegowany tam komisarz, którego zadaniem było przeprowadzenie śledztwa w sprawie wykrytych już przed paru miesiącami nadużyć.

Komisarz ten został aresztowany, a w jego miejsce wysłany został prokurator Nowego Jorku.

Kongres kobiet muzułmańskich
wysłał depesze, omawiające sprawy palestyńskie

KAIR. Na Zakończenie obrad kongresu kobiet muzułmańskich, postanowiono wysłać depeszę do Papieża, do Mussoliniego, Hitlera, Chamberlaina, Daladier i głów wyznań chrześcijańskich, oraz do książąt muzułmańskich, prosząc o interwencję w sprawach palestyńskich.

Jednocześnie postanowiono wystosować pismo do rządu brytyjskiego, domagając się rozbrojenia Żydów w Palestynie, oraz pismo do prezydenta Roosevelta, protestujące przeciwko stanowisku licznych kół amerykańskich, usposobionych prożydowsko, a odmawiających praw Arabom w Palestynie.

Statek obłożony sekwestrem
gdyż właściciel nie może pokryć pretensyj

KRÓLEWIEC. Sprzedany w swoim czasie przez Ligę Morską i Kolonialną pięciomasztowiec „Elemka", który wypłynął z Gdyni pod nazwą „Andromeda" do Królewca, celem załadowania cellulozy do Stanów Zjednoczonych, został w Królewcu zatrzymany i obłożony sekwestrem, na skutek pretensyj szeregu wierzycieli.

Właściciel statku nie jest w stanie pokryć zgłoszonych pretencyj, wobec czego statek zostanie prawdopodobnie sprzedany na licytacji.

Na statku wśród załogi znajduje się 8 marynarzy Polaków, którzy zaciągnęli się nań w Gdyni przed podróżą do Królewca

Wesoły Kącik

Pańskie nazwisko?!

Pociąg dojeżdżał do stacji, szykowałem się już do wyjścia, kiedy podszedł do mnie konduktor.

— Poproszę pana o nazwisko.

— O co chodzi? — zdziwiłem się.

— Chciałbym wiedzieć, jak pan się nazywa.

— A po co to panu? Nie widzę potrzeby się przedstawiać!

Konduktor zmarszczył czoło.

— Więc pan mi nie poda swego nazwiska?!

— Nie!

Przechodził akurat kontroler.

— Co się stało? — spytał konduktora.

— Pytałem tego pana o nazwisko. Nie chce wyjawić!

Kontroler spojrzał na mnie podejrzliwie.

— Człowiek, który ukrywa swe nazwisko musi mieć nieczyste sumienie — mruknął — Pan pozwoli ze mną!

— Dokąd?

— Do zawiadowcy stacji.

Ponieważ pociąg stanął poszliśmy do zawiadowcy. Zawiadowca wysłuchał kontrolera i zwrócił się do mnie:

— Dlaczego pan ukrywa swe nazwisko?

Uparłem się.

— Nie ukrywam! — oświadczyłem chłodno. — Ale nie widzę potrzeby go wyjawiać!

Zawiadowca pobłażliwie pokiwał głową.

— Niech się pan przyzna co pan przeskrobał? Co pan ma na sumieniu? Jakieś zabójstwo? Kradzież? A może pan uciekł z więzienia.

— Czy pan oszalał?! — oburzyłem się.

Zawiadowca ujął mnie pod rękę.

— Znamy się na tych oburzeniach, znamy! Każdy przestępca się obraża! Pan pozwoli na posterunek policji.

Straciłem wreszcie cierpliwość.

— Co to wszystko znaczy, do licha! Proszę mi najpierw powiedzieć, czego panowie ode mnie chcą! Po co panom moje nazwisko?

Zawiadowca spojrzał pytająco na kontrolera.

Kontroler wzruszył ramionami.

— Nie wiem. O nazwisko pytał konduktor.

Wezwano konduktora.

— Pan chciał ustalić nazwisko tego pana. Po co?

Konduktor uśmiechnął się dobrodusznie.

— Bo jedna pasażerka mnie o to prosiła. Podobno 2 lata temu była z tym panem u pewnych znajomych i ten pan opowiedział świetny dowcip. A ona go sobie nie mogła przypomnieć! Więc chciała się dowiedzieć, czy to ten sam pan!

Napoleon Sądek.

Wicewojewoda Malhomme o wielkiej pracy

jaka dokonana została na terenie Śląska Zaolzańskiego

CIESZYN. W rozmowie z przedstwicielem P. A. T. delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk, wicewojewoda Malhomme zobrazował pracę, jaka dokonana została na terenie Śląska Zaolzańskiego przez poszczególne urzędy cywilne.

Kolejnictwo. Organizacja kolejnictwa na zajętym terenie szła bardzo sprawnie. W kilka minut po wkroczeniu pierwszych oddziałów wojska polskiego wjeżdżał do danej miejscowości pociąg polski z kolejarzami, którzy natychmiast objęli obiekty kolejowe. Natychmiast obsadzono wszystkie posterunki służbowe, uruchomiono niezbędną ilość pociągów pasażerskich i towarowych.

Poczta — przejmowanie urzędów pocztowych odbywało się etapami w miarę zajmowania terenu przez armię. Tuż za wojskiem posuwały się samochody pocztowe, przywożąc potrzebne materiały, oraz personel, który natychmiast obejmował służbę.

Organizacje skarbowości — na objętym terenie uruchomiono wszystkie urzędy skarbowe, które istniały tu dotychczas. Dotychczas uregulowano już szereg spraw skarbowych.

Policja — w dziedzinie organizacji władz bezpieczeństwa rozszerzono działalność komendy powiatowej w Cieszynie Wschodnim na powiat w Cieszynie Zachodnim i utworzono 2-gą komendę powiatową we Frysztacie, oraz ustanowiono szereg posterunków.

Sprawy aprowizacyjne — niezależnie od bezpośredniej działalności kupiectwa rozprowadzono za pośrednictwem spółdzielni „Ziemia" artykuł pierwszej potrzeby, wydając jednocześnie zarządzenia, przeciwdziałające spekulacji tymi artykułami oraz dotyczące ujawnienia cen i ustalające ceny maksymalne.

Ogółem dostarczono na teren Śląska Zaolzańskiego tuż po wkroczeniu wojsk do poszczególnych miejscowości 166.500 kg. środków żywności.

Sprawy przemysłowe: wszystkie zakłady przemysłowe na całym terenie Śląska Zaolzańskiego, od pierwszej chwili wkroczenia wojsk polskich, pracują bez żadnej przerwy. W poszczególnych zakładach mianowano komisarzy oraz komendantów wojskowych, którzy czuwają nad ciągłością pracy i bezpieczeństwem zakładów.

Inspekcja pracy. Na objętym terenie przystąpiono do zorganizowania inspekcji pracy, której zadaniem w pierwszym rzędzie jest uregulowanie płac robotniczych w przemyśle w walucie złotowej.

Ubezpieczenia. W tym dziale przejęto ubezpieczalnię i kasy chorych.

Pośrednictwo pracy. Sieć dotychczasowych urzędów pośrednictwa pracy została utrzymana. Urzędnicy przystąpili ostatnio do prac wstępnych.

Sprawy sanitarne. Delegat urzędu wojewódzkiego do spraw sanitarnych przejął tutejsze szpitale, lecznice, sanatoria i przytułki, wydając odpowiednie zarządzenia.

Rolnictwo. W tym dziale przejęto spółdzielnie rolnicze czeskie, ustanowiono komisarzy w spółdzielniach robotniczych kredytowo - oszczędnościowych i rozwiązano kółka rolnicze. Jesienne roboty w polu są w tym sezonie znaczne opóźnione przez Czechów. Wielką pomoc niesie tu wojsko.

Lasy państwowe. Dyrekcja lasów objęła na tutejszym terenie 4 nadleśnictwa, tartak państwowy w Jabłonkowie, 9 państwowych majątków rolnych, mleczarnię w Cieszynie Zachodnim, oraz olejarnię i rafinerię w Mostach.

Szkolnictwo. Jak wiadomo, na całym terenie Śląska Zaolzańskiego zarządzono ponowne wpisy do szkół. Wyniki tych wpisów z terenu powiatu cieszyńskiego były już opublikowane. W powiecie frysztackim zaś wpisy są jeszcze w toku. Wyniki ich wykazują wszędzie niezbicie polskość tej ziemi, gdyż dominująca część dzieci wpisuje się do szkół polskich.

Diament wartości 80 tys. funt. szter.

zakupiony przez firmę holenderską

RIO DE JANEIRO. Czwarty co do wielkości diament świata nazwany „prezydent Vargas" został znaleziony w kopalniach Minas Geraes.

Jak słychać olbrzymi ten diament został sprzedany za cenę 80 tysięcy funtów szterlingów pewnej firmie holenderskiej i ma być niebawem wysłany do Amsterdamu. Po oszlifowaniu brylant będzie wystawiony na sprzedaż w Anglii.

Ostry atak „Prawdy"

na komisarza oświaty w Sowietach

MOSKWA. „Prawda" ataku je w sposób niezwykle ostry ludowego komisarza oświaty republiki rosyjskiej Tiurkina, któremu zarzuca niedostarczanie szkolnych podręczników, niewykonanie planu budowy szkół i t. p.

Dziennik przypomina Tiurkinowi, iż otrzymał on ostrzeżenie na sesji najwyższej rady republiki rosyjskiej, że jeżeli nie usprawni pracy swego resortu, to będzie musiał ustąpić.

Wystąpienie „Prawdy" przeciw Tiurkinowi uważać należy za zapowiedź bliskiego usunięcia go z zajmowanego stanowiska.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 — 7.45 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 „W takt muzyki" — audycja dla szkół powszechnych. 11.25 Piosenki włoskie (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: Nie mam co na siebie włożyć — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 „Idziemy do kopalni" — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.35 Koncert solistów. 17.20 Zasady działania termosu — pogadanka. 17.30 Recital śpiewaczy. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Jak wielkie są nasze kapitały? 21.10 Koncert popularny. 21.40 „Niepokój miliardera Shurmana" — fragment z powieści. 22.00. Chór i zespoły wokalne. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.55 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Koncert rozrywkowy 15.00 Trio Polskiego Radia. 16.00 VI Symfonia Bethovena „Pastoralna". 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Peryferie mają teatr" — reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 — 21.00 Przerwa. 21.00 Recital wiolenczelowy. 21.25 „Logistyka a filozofia" — odczyt. 21.45 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 — 23.55 Muzyka z dancingu Café-Club"

Zwłoki ś.p. płk. Prażmowskiego

przywieziono do kraju

CHORZÓW. W środę o godzinie 6.45 przybył do Chorzowa Starego wagon włoski, wiozący zwłoki ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego.

Po przybyciu pociągu wagon ze zwłokami ustawiono na bocznym torze. Na przybycie wagonu oczekiwali przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz organizacyj społecznych.

Trumna, ustawiona w wagonie, pokryta jest flagą narodową i zasypana mnóstwem wieńców i kwiatów.

Samolot i poczta spłonęły

Pasażerowie zostali uratowani

NOWY JORK. W pobliżu miejscowości Montgomercy w stanie Alabama wydarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot linii komunikacyjnej, kursujący pomiędzy Nowym Orleanem a Atlanta, zmuszony był do lądowania, gdyż zapaliło się skrzydło samolotu, a jeden z motorów odderwał się.

Lądując na zupełnie przypadkowym lotnisku, którym było zorane pole, pilot zdołał uniknąć poważniejszych następstw katastrofy, tak że 11-tu pasażerów samolotu wyszło z wypadku bez szwanku.

Pilot i jego pomocnik, ratując pasażerów, ulegli stosunkowo lekkim oparzeniom.

Samolot i ładunek poczty spłonął doszczętnie.

6 ofiar śmiertelnych

wielkiej katastrofy samolotowej

LONDYN. Dwa samoloty królewskich sił powietrznych zderzyły się wczoraj wieczorem nad Dunmow Park w hrabstwie Essex i spadły na ziemię w płomieniach.

Katastrofa ta spowodowała 6 ofiar śmiertelnych.

Samoloty, które uległy wypadkowi, były specjalnie przystosowane do lotów długotrwałych.

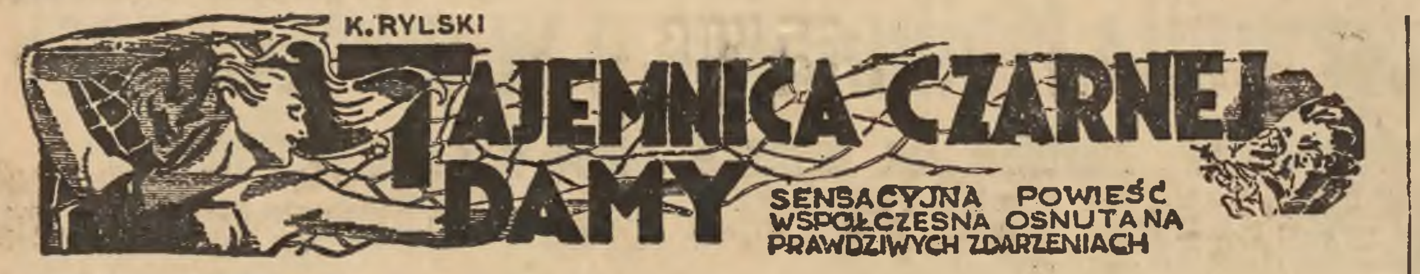
Badacz Pisma Swiętego

znęcał się nad żoną na tle religijnym

W wileńskim Sądzie Apelacyjnym była rozpatrywana sprawa badacza Pisma Świętego, Antoniego Michałowicza z Oszmiany, oskarżonego o znęcanie się nad żoną na tle religijnym. Akt oskarżenia zarzuca sekciarzowi, że więził żonę i nie dawał jej pożywienia, ponieważ chodziła do kościoła katolickiego. Sąd Okręgowy skazał Michałowicza na 7 lat więzienia.

Na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym Michałowiczowa zeznała, że mąż znęcał się nie tylko nad nią, ale również i nad dziećmi, gdy się modliły. Oskarżony przyznał się do bicia i znęcania się nad żoną. Twierdził jednak, że nie czynił tego na tle religijnym, lecz dopuszczał się tych czynów z tego powodu, że żona go zdradzała.

Na skutek opinii psychiatrów sąd skazał Michałowicza na zamknięcie w domu dla obłąkanych, ponieważ Michałowicz przebywał już w zakładzie dla umysłowo chorych i jest niebezpieczny dla otoczenia.



Irena kategorycznie odmówiła oddania Seweryna w ręce bractwa. Zapewniła, że Poradzki został starannie odseparowany od świata i zaproponowała zgładzenie Puchały.

Odpowiedź Iry wywarła piorunujące wrażenie na obecnych. Zwrócili wszyscy twarze w tę stronę, skąd przed chwilą słyszeli jej głos i jeden po drugim jakby nie wierząc własnym uszom, zapytywali:

Co takiego?

— Puchałę?...

— Dlaczego on a nie inny?

Hetmański był również zaskoczony odpowiedzią Iry. Czuł, że władza wyślizguje się z jego rąk i przechodzi w ręce tej energicznej, na wszystko zdecydowanej kobiety. Nie chce jednak dać poznać po sobie, co myśli i zwracając się w stronę Iry, spokojnym głosem pyta:

— Coś ty powiedziała Iro?...

— Powiedziałam zbyt wyraźnie, by dwa razy powtarzać to samo!...

— Puchałę?!...

— Tak jest... Nie dziwcie się temu... Tyś sam przed chwilą powiedział że Puchała jest teraz naszym najniebezpieczniejszym wrogiem... Jest o wiele groźniejszy niż znajdujący się w naszych rękach Seweryn Poradzki... Ira usiłuje za wszelką cenę odwrócić uwagę braci od kochanego Seweryna...

— Zgadzam się z tobą — odzywa się Hetmański — Puchała jest istotnie naszym zaciekłym wrogiem i nie wiem, jak długo będę się musiał właśnie przed nim ukrywać... Jak długo będę odcięty z powodu ostatnich zdarzeń od Warszawy...

— Bardzo krótko — odzywa się Ira stanowczym głosem.

— To znaczy, że ty sama Iro... — nie ukrywa Hetmański swej radości.

— Tak!... Ja sama z nim się załatwię...

— Z Puchałą? — pytają niektórzy z niedowierzaniem.

— Tak jest, z Puchałą... Przyrzekłam mu zemstę jeszcze wtedy, kiedy zaczął nam nagle deptać po nogach... Czy pamiętacie ten pościg...

— Oczywiście, to jest człowiek zdolny do wszystkiego...

— I wierzysz w to Iro, że to się uda tobie?...

—Wierzę w swoje siły i ta wiara nigdy dotąd mnie nie zawiodła — podnosi Ira ręce w górę jak do przysięgi. — Wolę sama zgładzić Puchałę, niż przyczynić się jednym skinieniem głowy do nieszczęścia tamtego...

— A mnie się zdaje, że lepszym wyjściem byłaby jednak śmierć Poradzkiego... Krok pewny i wyniki również pewne...

— Nie... My nie narażamy się na żadne niebezpieczeństwa... Pokażemy wreszcie tym, którzy gotowi pójść w ślady Puchały, jaki ich czeka los... Świat przekona się raz jeszcze, czego jest w stanie dokonać czarna dama.

Piękna kobieta o bladych wargach i uśmiechu demona panuje tu nad nimi. Hetmański usiłuje ją przekonać, że gra jaką teraz podejmuje jest bardzo niebezpieczna, że naraża swoje życie, ale nadaremnie. Ira trwa nadal przy swoim planie, nie chce nawet przyjąć zaofiarowanej przez niektórych „braci" pomocy.

— Z Puchałą spotkam się sam na sam... Nie chcę mieć żadnych świadków przy tym spotkaniu... Poradzę sobie sama...

Nastrój w czarnej sali posiedzeń zmienia się. Nikt nie śmie więcej sprzeciwiać się. Wszyscy są pod wpływem tej kobiety, która przewyższa ich odwagą i krwiożerczością swoich pomysłów.

Hetmański zapala papierosa. Nie może ukryć uśmiechu zadowolenia, który błąka się w kącikach jego ust. Bo projekt Iry w gruncie rzeczy bardzo mu się uśmiecha. Już dawno marzył o tym, by Puchałę usunąć z drogi... Ileż to brakowało by się z nim „załatwił" podczas rewizji w mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej?...

— A mnie się zdaje, że plan ten nie zrodził się u ciebie teraz, Iro... — patrzy się Hetmański po przez szczeliny swych zwężonych oczu.

— Zawsze pamiętam o naszych nieprzejednanych wrogach! — odcina się Ira.

— Kiedy chcesz przystąpić do „roboty?"

— Jak najprędzej! Nawet jutro... Nie ma dużo czasu do stracenia...

— Jesteś pewna Iro, że „tamten" nie będzie nam nadal — przeszkadzał? — pyta się Hetmański.

— Biorę na siebie odpowiedzialność...

— To znaczy, że „Seweryn Poradzki" może wrócić do domu?

— Powinien to zrobić jak najprędzej. Największym jego błędem było opuszczenie domu.... Tym bardziej, że miał tak świetny „dowód" swojej niewinności.

— Nie mieliśmy tej pewności czy „twój" nie spadnie nam pewnego pięknego poranku na kark... Szczególnie po tym liście... Zresztą nie mówmy więcej o minionym... Co się stało, nie odstanie się...

— Należy jednak zachować ostrożność — doradza któryś — Maryla Sorczyńska dała znać, że Puchała był też w biurze Poradzkiego, sprawdzał księgi i kasę...

— Takie drobnostki dadzą się załatwić... — odpowiada inny „brat" — „Poradzki" wróci teraz do domu i przywiezie ze sobą całą sumę, jakiej brak w kasie... Takie postępowanie wzbudzi z powrotem zaufanie... A na odegranie reszty zostawmy naszemu Poradzkiemu... On najlepiej swą rolę odegra...

— Doskonały pomysł — przytakują bracia...

— To jest najbardziej wskazana droga dalszego działania...

— Poradzki musi być przygotowany na męczące śledztwo tak ze strony żony, jak zarzuty Puchały...

— Oczywiście... Oczywiście... ja już o tym pomyślałem i przyszykowałem odpowiednie „powody" nieobecności Poradzkiego w ciągu tych kilku dni... Poradzki nie boi się śledztwa Puchały...

— A dla mnie nie ulega wątpliwości, że Puchała nie tylko zechce przesłuchać Poradzkiego ale i zaaresztuje go...

— Tego nie obawiajcie się, bracia białego zakonu... Zostawcie tę sprawę mnie do rozstrzygnięcia... Postaram się o to, by nie doszło ani do pierwszej ani do drugiej ewentualności... — odezwała się Irena.

— Jak to mam rozumieć Iro?...

— Po prostu tak jak powiedziałam... Puchała nie zdąży ani przesłuchać ani aresztować Poradzkiego... Będzie już miał bowiem do czynienia ze mną.

— Gdyby tak rzeczywiście było!...

— To byłoby wspaniale!...

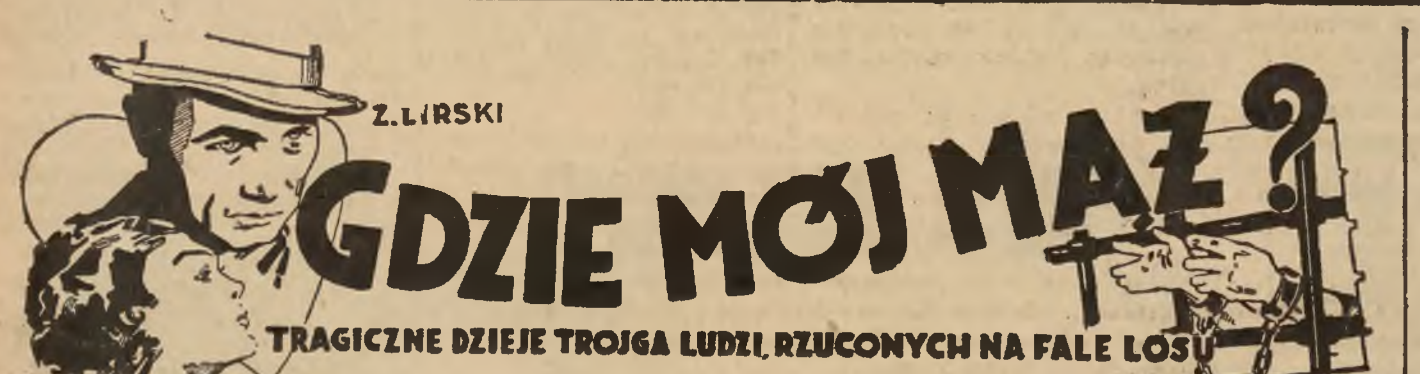
— O jedno tylko proszę: by Poradzki przyjechał do domu dopiero za dwa dni... Zjawi się on wtedy, kiedy dowie się, że Puchała nie myśli już o Poradzkim... Że jest zajęty mną — czarną damą...

— Jak ty to zrobisz Iro? — pytają bracia patrząc na nią z uwielbieniem.

— Przede wszystkim muszę mieć tę pewność, że mój Poradzki przestaje istnieć dla Białego Zakonu... Po wtóre, muszę otrzymać wydany tu przez was wyrok śmierci na Puchałę...

Hetmański zgrzyta zębami, nie może jednak w tej sytuacji niczego więcej dokonać. Bracia Białego Zakonu wraz z wodzem swoim zgadzają się zarówno na jeden jak i drugi warunek, postawiony przez Irę...

Kiedy Ira opowiedziała dokładnie w jaki sposób zamierza zgładzić upatrzoną ofiarę, zapanowała na sali posiedzeń cisza. Hetmański wstaje z miejsca by dokonać obrzędu. Powoli słowo po słowie odczytuje wyrok śmierci wydany na inspektora policji — Puchałę... *(Dalszy ciąg jutro).*



Wiosną 1914 roku magazynier w wielkim składzie żelaza w Warszawie, Józef Biernacki, zakochał się w Niemce Marcie Schultz i porzuciwszy żonę, uciekł z kochanką do Kalisza, gdzie wiódł szczęśliwy żywot aż do dnia w którym stwierdził, że Marta go zdradza. Między kochankami doszło do wantury, w wyniku której Marta porzuciła go.

Józef zamierzał wrócić do Warszawy Wybuchła wojna i Niemcy wkroczyli do Kalisza, urządzając pogrom. Józef został ujęty i miał zostać rozstrzelany. Zdołał jednak uciec i po wielu przygodach dotarł do Gdańska, gdzie ukrył się na statku amerykańskim. Został tam wykryty, a mimo to kapitan, człowiek szlachetny, nie traktował go jak więźnia i przyrzekł, że nie wyda w ręce władz emigracyjnych.

Gdy statek zarzucił kotwicę w nowojorskim porcie handlowym, Józef zbiegł ze statku i zmieszał się z tłumem. W dzielnicy portowej natknął się na jakiegoś podejrzanego jegomościa mówiącego po polsku, który przyrzekł mu pracę i zaprowadził do niejakiego Grabika, któremu oświadczył, że Józef dopiero przyjechał do Nowego Jorku i szuka pracy.

— Dopiero dzisiaj przyjechał, a już chce mieć pracę... hm... — wypuścił smugę dymu tęgi jegomość. — Dlaczego jest przebrany za marynarza?

Nieznajomy coś powiedział, czego Józef nie zrozumiał. Powiedział to wprawdzie po polsku ale słowa były tak przekręcone i tak dziwnie brzmiały, że Józef nic nie zrozumiał.

— Hm... dziwnym językiem mówią ci amerykańscy Polacy — pomyślał.

Tęgi jegomość zeszedł z kanapy i zaczął spacerować po pokoju, nie mówiąc słowa.

Nagle zatrzymał się tuż przy Józefie i wyjmując cygaro z ust, zapytał:

— Czy masz pieniądze?

— Nie — odparł Józef, odczuwając wstręt do tego tęgiego jegomościa, który z miejsca zaczął go tykać.

— Czy chciałbyś znaleźć pracę?

— Oczywiście...

— No, to otrzymasz... Jak się nazywasz?

— Józef Brudziński... — postanowił Józef nie podawać swojego prawdziwego nazwiska.

— Kali dżab meken sztanki...—rzekł tęgi jegomość do młodzieńca w zniszczonym płaszczu.

Dopiero teraz Józefowi wpadło na myśl, że musi to być żargon używany przez tutejszy świat podziemny. Z tego by wynikało, że swoją pierwszą znajomość w Nowym Jorku zawarł z przedstawicielem świata podziemnego. W takim razie musi stąd możliwie najszybciej się wynieść, ponieważ może jeszcze brzydko wpaść.

Młodzieniec w zniszczonym płaszczu opuścił pokój. Również i Józef instynktownie skierował się w stronę drzwi. Tęgi jegomość ujął go jednak za ramię i zapytał:

— Dokąd?

— Dziękuję panu za pracę... Proszę mi pozwolić oddalić się... — rzekł Józef stanowczo.

—Młodzieńcze, tylko bez pośpiechu... Przy drzwiach stoi zdrowy, silny Murzyn... Poczekaj tu z łaski swojej... Chcę ci dać pracę, a ty uciekasz?

— Nie chcę od pana pracy, proszę pozwolić mi odejść...

— No, jeśli nie chcesz pracy, to powędrujesz do więzienia...

— Do więzienia? — zdziwił się Józef.

— Tak, do więzienia... Dostałeś się tutaj nielegalnie... I jeśli będziesz taki arogancki, to jutro powędrujesz do więzienia, rozumiesz?

Józef instynktownie zadrżał. Słowa Grabika podziałały na niego jak uderzenie maczugą...

— Ale czego pan właściwie żąda ode mnie? — zapytał drżącym głosem.

— Dam ci pracę, rozumiesz? Otrzymasz za nią dwadzieścia pięć dolarów, a jeśli okaże się, że nadajesz się do tej roboty, wtedy będziesz dobrze zarabiał i żył beztrosko — uśmiechnął się tęgi mężczyzna i wpił swe wodniste oczy w twarz Józefa...

— Ale na czym polega ta praca? — nie ustępował Józef, pomimo że domyślał się już jakiego rodzaju może to być praca.

— Bardzo lekkie zajęcie... Nie będziesz musiał dużo pracować... A musisz wiedzieć, że u nas w Ameryce pracuje się na ogół bardzo ciężko...

— Ale na czym polega ta praca?

— Czy chcesz jeść? Na pewno jesteś głodny?.. tęgi jegomość nie odpowiedział na pytanie Józefa. — A czy chcesz pieniądze. Mogę ci dać dolara... Jak widzisz, Grabik jest porządnym człowiekiem... U nas nie daje się z góry pieniędzy... Ale moim zdaniem, jest to zła metoda... Jeśli przed tym widzi się pieniądze, to nabiera się chęci do pracy, cha, cha, cha...

Zanim jeszcze Józef zdołał odpowiedzieć, Grabik nacisnął guzik dzwonka i zaraz na progu pokazał się Murzyn, któremu Grabik polecił przynieść coś do jedzenia. I po kilku chwilach na stole znalazła się miska z gorącymi parówkami, jaja, chleb i flaszka wina.

Para bijąca z gorących parówek uderzyła Józefowi w nozdrza i drażniła jego powonienie.

Czy miał zasiąść do stołu i zabrać się do jedzenia? Czy ma pozwolić na to, aby ten jegomość wciągnął go w błoto?

Pomimo że Józef domyślał się, że wpadł w ręce przestępcy, stał przed wielką zagadką: nie mógł zrozumieć czemu Grabikowi zależało na tym, aby on, żółtodziub stał się przestępcą? Czy mało jest przestępców w Nowym Jorku? Dlaczego zależało mu, aby właśnie Józef dokonał pracy, za którą chciał zapłacić dwadzieścia pięć dolarów? Czy z miejsca odkrył w Józefie tak wielkie „zdolności"?

A kim jest ten, który go tutaj wprowadził? Pośrednikiem? Agentem, który werbował „frajerów" dla Grabika? Była to bardzo tajemnicza sprawa...

— No, na co czekasz? Dlaczego nie zabierasz się do jedzenia? — zapytał Grabik, widząc, że Józef stoi zamyślony. — Siadaj i jedz.. W Warszawie z pewnością nie jadłeś takich parówek...

Józef milczał jeszcze przez chwilę, a następnie rzekł stanowczym tonem:

— Proszę przyjąć do wiadomości, że nie dam się wziąć na żadne sztuki i nie zrobię nic, co stoi w sprzeczności z kodeksem karnym... Nie jestem złodziejem...

Grabik wybuchnął nagle tak gwałtownym śmiechem, że Józef przyglądał mu się ze zdumieniem.

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

20 Paździer.

CZWARTEK

Jana Kantego, Ireny

Słowiański: Budzisława

Słońca wsch. 6.8 zach. 6.33

Księżyca wsch. z.?0 zach. 15.0

KRONIKA HISTORYCZNA:

1733 Urodził się historyk i poeta Adam Naruszewicz, biskup.

1788 Uchwała Sejmu Wielkiego powiększenia armii do 100.000 żołnierzy.

1921 Ogłoszenie granic Górnego Śląska.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Gdy nie rychło liść opada
Zima ostra bywa rada.

CIEKAWE WIADOMOSCI:

Proch znany był podobno już w Indiach w IV wieku przed Chrystusem.

W Brazylii niektóre z naszych drzew owocowych, mają stale zielone liście.

RADY PRAKTYCZNE.

Gdy komu słabną dziąsła, że zęby w nich się ruszają, należy wziąć trochę kory dębowej, ugotować w wodzie z octem i trzymać kilka razy dziennie w ustach, a z pewnością pomoże.

Materiał różowy nabierze piękniejszej barwy, gdy się go zaraz po wypłukaniu namoczy w kwaśnej, jeszcze ciepłej serwatce.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

M. 4246. Przebywa Pani w otoczeniu nie bardzo Pani sprzyjającym. U siostry czuje się Pani nie dobrze, obco, gorzej aniżeli u obcych. Radzę Pani wyprowadzić się i żyć sama dla siebie. Być samodzielną. Spotka Pani w niedługim czasie człowieka który ją szczerze pokocha i zaproponuje Pani małżeństwo. Z niezależnych jednak od niego przyczyn odwlecze się jednak pomyślne zakończenie tej sprawy i dopiero w r. 1940 wyjdzie Pani szczęśliwie za mąż. Proszę zbyt dużo swoim przyjaciołom nie dowierzać, gdyż jedyną ich myślą jest Panią wykorzystać, prawdziwej przyjaźni wokoło Pani nie wyczuwam.

PAUL BRINGUIER

Przedruk wzbroniony

Hollywood — raj i piekło kobiet

Triumfalny powrót do Hollywood



Jedna z wcześniejszych ról Marleny Dietrich.

W Passadenie Marlena Dietrich i autor opuścili pociąg, aby udać się stąd bezpośrednio do Hollywood drogą, o której istnieniu wiedzieli tylko aktorzy filmowi.

12

W pierwszej chwili zdawało mi się, że na peronie znajdują się wyłącznie młode dziewczęta. Były one w powiewnych sukienkach z jasnego jedwabiu, bądź w ciemnych spódniczkach i białych bluzeczkach, bądź też w płaszczach. Lecz wszystkie z nich bez względu na to, czy były bogato czy skromnie odziane, czy były robotnicami czy córkami milionerów, uśmiechały się dumnie i szczerze, odsłaniając piękne zęby, nie nosiły kapeluszy, włosy im luźno opadały prawie że na ramiona, miały wspaniałe nogi i nosiły jedwabne pończochy.

Z chwilą gdy Marlena pojawiła się na stopniach wagonu, rzuciły się na nią jak pszczoły wracające do ula. Kilka z nich trzymało kwiaty, które podały gwieździe w chwili, gdy ją brały w ramiona. Większość wywijała fotografiami, kawałkami papieru, albumami z autografami, chcąc, aby Marlena złożyła na nich swój „drogocenny" podpis. Wszystkie śmiały się głośno, krzyczały, piszczały i na dworcu powstał nieopisany rwetes.

Marlena wreszcie zeszła na peron i natychmiast została otoczona przez dziewczęta. Chcąc się od nich uwolnić, pocałowała jedną, drugą pogłaskała ręką po policzku, trzeciej podpisała fotografię, innej znów napisała kilka słów w albumie, a w końcu zmachana, udawała że mdleje i uśmiechając się prosiła je o zmiłowanie.

Był to wypróbowany sposób. Marlena mogła się o tym już zresztą przekonać, bo ilekroć przyjeżdżała do Passadeny, czekało ją podobne gorące i entuzjastyczne przyjęcie. I rzeczywiście młode zwolenniczki rozstąpiły się i oto w tej chwili zbliżyła się druga linia ataku, to fotografowie, ustawieni w jeden szereg, ramię przy ramieniu. gdy ujrzeli Marlenę, znieruchomieli i wycelowali w nią swoje aparaty. Marlena uśmiechnęła się.

— Proszę, miss Dietrich, z profilu, czy chce pani zdjęcie z profilu... Proszę wziąć kwiaty... o, tak dziękuję...

— Proszę, miss Dietrich, czy nie zechciałaby pani wrócić do wagonu i powtórzyć scenę przybycia? Proszę na chwilę wręczyć kwiaty Murzynowi.. Proszę stanąć na stopniach wagonu, jedną ręką trzymać się rączki, a drugą unieść w powietrze. Wita pani Hollywood. O, tak... Czy chce pani jeszcze jedno takie zdjęcie? Dziękuję.

Kierownik pociągu niecierpliwił się. I za każdym razem to samo. Gdy tylko jakaś gwiazda jedzie „ekspressem Santa - Fe", pociąg w Passadenie stoi o piętnaście minut dłużej i przychodzi do Los Angelos z opóźnieniem. I nie ma żadnego sposobu, aby położyć temu kres. Nie ma nawet do kogo wznieść zażaleń, ponieważ wszyscy zgadzają się na ten stan rzeczy: nawet dyrekcja przedsiębiorstwa kolejowego, jak i gubernator stanu. Jest to reklama dla linii kolejowej, dla turystyki i dla handlu, twierdzą powszechnie.

W końcu fotografiści wyzwalają Marlenę i pociąg. Teraz przychodzi kolej na przedstawicieli wytwórni Paramount. Poważni i napuszeni zbliżają się do gwiazdy i witają ją. Tylko dziennikarzy brak na dworcu. Wiedzą bowiem, że zaraz otrzymają dobrze opracowany komunikat, w którym będzie podane wszystko, co dotyczy przybycia gwiazdy oraz jeszcze kilka pikantnych szczegółów.

Dopiero po tym oficjalnym powitaniu Marlena może przywitać się ze swoimi osobistymi przyjaciółmi, którzy czekają cierpliwie na zakończenie tego „protokólarnego" ceremoniału i którzy zaprowadzają ją do długiego czarno - białego auta.

Pożegnałem się z Marleną jeszcze w pociągu, nie chcąc brać udziału w ceremonii powitania. Jak tylko Marlena opuściła peron, zaraz on opustoszał. Pozostał tylko zblazowany Murzyn, który ze spokojem i z obojętnością zbierał w koszyk to, co pozostało na chodniku. po triumfalnym powitaniu: kawałki papieru, zgubioną rekawiczkę, zmięte gazety, rozdeptane kwiaty. I za każdym razem gdy przyjeżdża jakaś gwiazda, bez względu na to czy jest to Marlena, Greta Garbo, Clarke Gable, czy też kto inny, powtarza się to samo.

Znudzony zawiadowca ziewnął przeciągle i oddalił się. Również i Murzyn zaraz znikł. Dworzec całkowicie apustoszał. Należy przy tym zaznaczyć, że Passadena jest małoznaczącą stacyjką, na której nawet nie zatrzymują się pociągi robotnicze. Tylko dla gwiazd robi się wyjątek i zatrzymuje się dla nich nawet pociąg pośpieszny.

W chwili gdy wsiadałem do samochodu, zauważyłem kobietę w czerwonym płaszczu. Trzymała w ręku walizki i stała przy przystanku autobusowym, czekając na autobus. Mimo woli, nie mogąc oprzeć się pokusie, zeszła również na dworzec przeznaczonym dla gwiazd.

Autobus prawie nigdy nie zabiera stąd podróżnych, to też przechodzi on tędy co kilka godzin. Ruchem ręki wskazałem na mój wóz, dając jej do zrozumienia, że może zająć miejsce w moim samochodzie. Odwróciła jednak głowę. Widocznie nie życzyła sobie, aby się nad nią litowano.

Wóz ruszył więc z miejsca. Jeszcze długo widziałem ją — nieruchomą, czerwoną plamę na opustoszałej szosie...

Jutro:

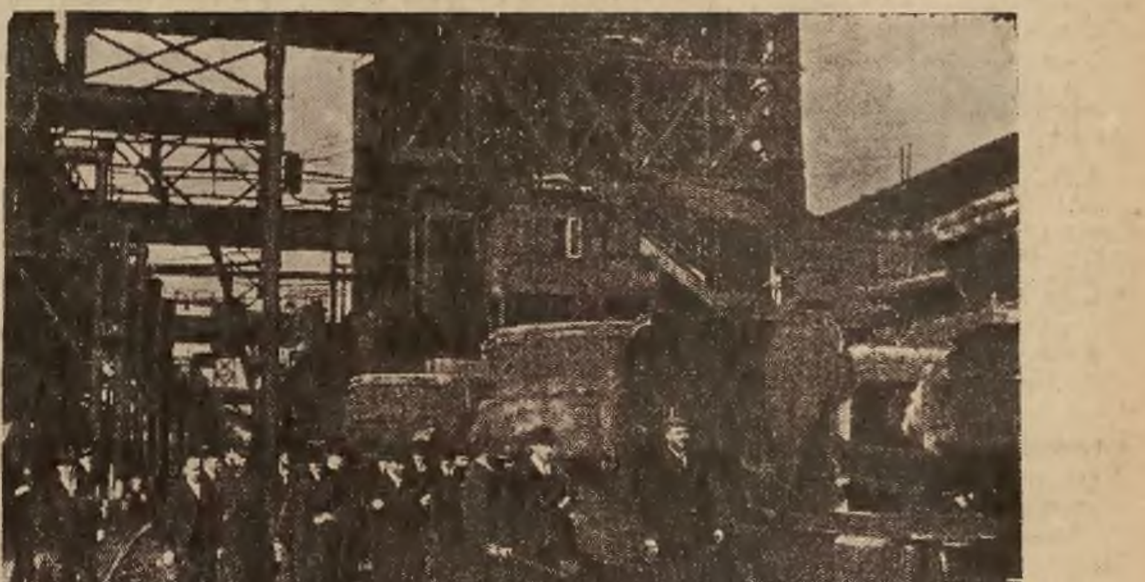
„Niedziela w Hollywood"

Pomnik ku czci... psa

Wierność, przywiązanie i odwaga psów jest przysłowiowa. Podczas wojny jak i podczas pokoju wierny ten przyjaciel człowieka oddaje nieocenione usługi.

Obecnie jeden z przedstawicieli psiej rasy będzie miał pomnik. W Vancouver (Kanada) pies policyjny uratował życie 27 osób, wydobywając ich z tamtejszych doków. Pies ten nazywał się „Jack" i był ulubieńcem mieszkaców. Gdy w końcu pies zdechł, został on uroczyście pochowany na budwarach, a jeden z tych, któremu uratował życie, rzucił myśl, aby wybudować mu pomnik. Natychmiast zaczęto zbierać na ten cel pieniądze. W końcu zebrano odpowiednią kwotę i w tych dniach nastąpiło otwarcie pomnika, na którego uroczystości wzięła udział znaczna część mieszkańców Vancouveru.

Jack pozostawił dzielnego zastępcę. Jest nim syn Bob, który jest niemniej odważny od ojca i który pomagał mu w niektórych jego bohaterskich wyczynach.



Na terenie Śląska Zaolzańskiego bawili przedstawiciele resortów gospodarczych Rządu, a mianowicie: p. wicepremier Kwiatkowski, oraz ministrowie Roman i Ulrych. Na zdjęciu p. wicepremier podczas zwiedzania wielkich zakładów przemysłowo - hutniczych w Trzyńcu

Na małej wokandzie...

Wizyty u dentysty

czyli: „Przedślubny remont"

(A. E.) — Umieram z miłości i pragnę niezwłocznie wziąć z tobą ślub — rzekł pewnego razu pan Szulim Benares do narzeczonej swej, Beli Hochberżanki.

— Z przyjemnością — odparła panienka. — Atoli nie wcześniej, zanim wyleczę i zaplombuję wszystkie swe zęby. Chyba sam byś nie chciał posiadać żony szczerbatej.

Przekonany tym argumentem pan Szulim ustąpił i począł chodzić z narzeczoną do dentysty, pana K.

— Może trzy miesiące z nią tam chodziłem, może cztery — mówił pan Szulim na rozprawie. — Ona wchodziła do gabinetu, a ja siedziałem w poczekalni.

Oj, jak ja się tam wynudziłem! Nauczyłem się na pamięć wszystkich pism, które tam leżą. Na obrazki, które tam wiszą, już patrzeć nie mogłem.

Odcisków dostałem od siedzenia, a ona wciąż się leczyła.

Wreszcie zacząłem z nudów rachować, co ona już ma wyleczone, i obliczyłem, że wyrwano jej czterdzieści dwa zęby, a plomb zrobiono — sześćdziesiąt dziewięć!

Wydało mi się to dziwne. Jak to może być?

Z gabinetu było słychać. jak Bela stęka, a ja tego nie mogłem zrozumieć. Dlaczego on jej jeszcze dłubie w zębach, jeżeli już jej wszystkie wyrwał?

I tak długo nie mogłem zrozumieć, aż zajrzałem przez dziurkę do środka. A wtedy zrozumiałem? Że to wcale nie chodziło o zęby...

Sąd, biorąc pod uwagę powyższe wyjaśnienia oskarżonego, uznał go winnym pobicia lekarza - dentysty K.

Ponieważ jednak oburzenie pana Szulima było o tyle usprawiedliwione, że powstało na widok dentysty, zajmującego się nie dentystyką, prawo sąd orzekł łagodną karę trzech dni aresztu

Samoloty niemieckie i czeskie

dokonają zdjęć dla wytyczenia granic w Sudetach

BERLIN. Na skutek porozumienia niemiecko - czechosłowackiego, 6 niemieckich samolotów wojskowych i 4 niemieckie samoloty cywilne dokonają zdjęć fotogrametrycznych dla skutecznego ustalenia i wytyczenia nowej granicy pomiędzy obu krajami.

Prace mają być ukończone do dnia 27 b. m. Samoloty, które będą dokonywały zdjęć oznaczone będą na skrzydłach białymi kwadratami. Rząd praski otrzyma po jednym egzemplarzu z każdego zdjęcia.

Zebrane zdjęcia służyć będą jako materiał dla wytyczenia granicy przez urzędującą w Berlinie komisję międzynarodową.

Początkowo projektowano, iż specjalna podkomisja w Berlinie uda się na teren graniczny i tu dokona wytyczenia granicy na miejscu. Stwierdzono jednak iż przy tym systemie pracy zajęłoby to conajmniej 6 tygodni czasu, tak że zdecydowano się dla skrócenia czasu pracy na użycie fotogrametrii.

Zdjęcia dokonywane będą wyłącznie przez stronę niemiecką, gdyż lotnictwo czeskie nie rozporządza odpowiednimi aparatami technicznymi.

Ujęcie pięciu prowokatorów

Przemyt ludzi ze Szwajcarii do Hiszpanii

BERN. W Bazylei i Zurychu policja aresztowała 5 obcokrajowców, którzy w Szwajcarii spełniali podejrzaną rolę prowokatorów.

W śledztwie zostało ustalone, iż wszyscy aresztowani prowadzili w Szwajcarii inwigilację osób politycznie niepewnych z punktu widzenia międzynarodówki komunistycznej. Ustalono również ,że aresztowani denuncjowali szereg osobistości wobec władz hiszpańskich.

Na tle tych aresztowań policja wpadła na trop szeregu afer przemytu ludzi do Hiszpanii.

Organizacja antyfaszystowska

RZYM. Agencja Stefani donosi: Wykrycie organizacyj antyfaszystowskich, kierowanych przez Żyda prof. Colorni oraz aresztowanie innych Żydów za wrogą dla rządu działalność, wśród nich b. deputowanego Philipsona, odbiło się szerokim echem w prasie włoskiej, która podkreśla, że działalność aresztowanych rozpoczęła się na długo przed wydaniem we Włoszech ustaw rasowych w stosunku do Żydów.

Colorni, który liczy lat 29 i jest profesorem szkoły normalnej w Trieście rozpoczął swą działalność antypaństwową w porozumieniu z międzynarodowym żydostwem, dwa lata temu, po swej podróży do Paryża, z okazji 300 lecia Descartesa.

Odbywał on często zagraniczne podróże w związku ze swą działalnością antyfaszystowską.

Colorni ożeniony jest z Żydówką niemiecką Urszulą Hirschmann. Były deputowany Dino Philipson był dość znanym parlamentarzystą przed marszem na Rzym i jakkolwiek usunął się od tego czasu od życia politycznego, to jednak prowadził stale podziemną robotę przeciwko ustrojowi Włoch.

Philipson złączony jest węzłami pokrewieństwa z rodziną Rotschildów.

Manifestacje ku czci Polski

zorganizowane w Budapeszcie

BUDAPESZT. Towarzystwo Węgiersko - Polskie zwróciło się do kupców stolicy z apelem, aby w dniach 19 i 20 b. m. udekorowali wystawy swych sklepów portretami wielkich przywódców Narodu Polskiego P. Prezydenta R. P. Mościckiego i Marszałka Rydza-Śmigłego.

Odezwa stwierdza, że Naród Węgierski nigdy nie mógł wyraźniej, niż dzisiaj, odczuwać szczerej i bezcennej przyjaźni tradycyjnie bratniego Narodu Polskiego.

To samo Towarzystwo oraz federacja stowarzyszeń społecznych organizują we czwartek wielkie zebrania przed pomnikiem gen. Bema celem zamanifestowania uczuć wdzięczności Węgrów dla Narodu Polskiego za przychylne stanowisko Polski w sprawie obszarów oderwanych od Węgier.

Podczas tej manifestacji wysunięte będzie żądanie wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Odniósł śmiertelne poparzenie

gdy wracał na pole z żarzącym się węglem

CHOJNICE. W okolicy Czerska miał miejsce tragiczny wypadek. Kilku chłopców zamierzało na polu rozpalić ognisko. W tym celu wysłali 4-letniego synka rolnika Jana Ossowskiego do domu, aby przyniósł ogień.

Chłopiec zabrał z kuchni kilka żarzących się węgli do wiadra i wracał na pole. W drodze od węgli zapaliło się na nim ubranie.

Chłopiec odniósł tak ciężkie poparzenia, że po kilku godzinach zmarł.

Angielska pożyczka dla Czech

W Pradze rezydować będzie doradca finansowy

PRAGA. Czesko - słowacka delegacja, która jeździła do Londynu w sprawie uzyskania pożyczki angielskiej, powróciła do Pragi.

Według dotychczasowych informacji, pożyczka wyniesie 30 milionów funtów, przy czym za liczka 10 milionów funtów oddana została do dyspozycji rządu praskiego.

Czecho - Słowacja otrzyma doradcę finansowego w osobie p. Stapforda, który był członkiem misji Lorda Runcimann'a.

Pożyczka ma być zużyta w pierwszym rzędzie dla zabezpieczenia przyszłości emigrantów z terenów okupowanych, dalej na odbudowę kraju oraz na utrzymanie stałości waluty, nad czym specjalnie czuwać ma doradca angielski.

Katastrofa na starcie

do lotu Ameryka — Bukareszt

MIAMI. Dwumotorowy samolot, pilotowany przez lotnika rumuńskiego kpt. Aleksandra Papano, uległ wczoraj rozbiciu w chwili startu do lotu transatlantyckiego przez Amerykę Południową do Bukaresztu.

Papano oraz towarzyszący mu lotnik amerykański Max Konstant wyszli z katastrofy bez szwanku. Jest to już drugi nieudany start kpt. Papany do lotu transatlantyckiego.

Pierwsze, trzecie i piąte miejsce

zdobyła Polska w zawodach Gordon-Bennetta

BRUKSELA. Ogłoszenie ostatecznych wyników tegorocznych zawodów o puchar Gordon - Bennetta wywołało w Brukseli duże zdziwienie.

Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi Thonnardowi, a nie inż. Kryszkowskiemu, czwarte zaś Francuzowi Dollfusowi w miejsce por. Koblańskiego. **W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze, trzecie i piąte miejsce**, a nie pierwsze, drugie, czwarte, jak to poprzednio zapowiadano.

Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

Ku czci Pułaskiego

wielka uroczystość w Nowym Jorku

NOWY JORK. Wczoraj odbyła się w Nowym Jorku wielka uroczystość ku czci Pułaskiego. Miała ona przebieg imponujący.

W wielkim pochodzie, który przeszedł ulicami miasta wzięło udział 50.000 Polaków, reprezentujących różne organizacje, stowarzyszenia i kluby polskie Nowego Jorku.

Barwny pochód ze sztandarami i orkiestrami trwał przeszło 4 godziny. Poprzedzał go oddział policji oraz bateria zmotoryzowanej artylerii polowej.

Trzecia mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

W niedzielę, 30 b. m. wygłosi w wielkiej hali Targów Poznańskich przemówienie przedwyborcze wicepremier inż. Kwiatkowski. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Radia Polskiego.

W tym samym dniu odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd okręgu wielkopolskiego OZN.

Wybory radnych w Krakowie

Z powodu upływu kadencji obecnej rady miejskiej miasta Krakowa w styczniu 1939 r. p. wojewoda krakowski zarządził w dniu wczorajszym wybory radnych miejskich. Jako dzień zarządzenia wyborów p. wojewoda ustalił dzień 19 października r. b. — jako dzień głosowania — dzień 18 grudnia r. b.

Odezwa marsz. Czang-Kai-Szeka

HANKAU. Agencja chińska Central News donosi, że Czang-Kai-Szek wydał odezwę do wszystkich Chińczyków w całym świecie, wzywając ich do pomocy ojczyźnie wszelkimi środkami w obronie przed Japonią.

COP cierpi na brak fachowców

Kursy przeszkalania bezrobotnych

Na terenie COP daje się odczuć silny brak wykwalifikowanych pracowników.

Pragnąc zatrudnić miejscowych bezrobotnych i przygotować ich do podjęcia samodzielnych stanowisk, przystąpiono na terenie COP-u do zorganizowania szeregu kursów.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy projektuje otwarcie kursu dokształcającego dla fachowców branży metalowej, kursu spawania metali, kursu obsługi kotłów parowych, brukarskiego, spółdzielczego, budowlanego, ciesielskiego, murarskiego i betoniarskiego.

Alarmujące wieści z Palestyny

Arabowie zabarykadowali się w starej dzielnicy Jerozolimy

LONDYN. Wczorajsze dzienniki wieczorne przyniosły alarmujące relacje o ostatnim rozwoju wypadków w Palestynie.

Główne zaniepokojenie wywołują ostatnie wypadki w Jerozolimie, gdzie według najświeższych informacji Arabi mieli się zabarykadować w dzielnicy staromiejskiej.

Jak się okazuje, dzielnica ta została niezwłocznie otoczona przez dwa pułki wojsk angielskich.

„Evening Standart" donosi, że dziś należy się spodziewać ogłoszenia stanu wojennego w Palestynie.

Artykuł wstępny dziennika zawiera stwierdzenie, że rząd brytyjski wypowiadając się za podziałem kraju napotyka na zasadniczy sprzeciw zarówno Arabów, jak Żydów.

W rzeczywistości gra toczy się o inną stawkę, mianowicie o całokształt polityki mandatowej, rozpoczętej znaną deklaracją Balfoura z roku 1917-go.

Rząd angielski stoi obecnie w obliczu dwóch możliwości. Może się on upierać nadal przy swej polityce mandatowej i przemocą wymusić podział Palestyny.

Oznaczać to będzie jednak nieustanną wojnę partyzancką oraz długą kampanię, która przyniesie ciężkie straty obu stronom, nie mówiąc już o rozgoryczeniu, jakie podobna kampania wywołałaby wśród Arabów.

Druga możliwość zdejmuje z rządu brytyjskiego odpowiedzialność, której nigdy nie należało przyjąć na siebie.

Polityka ta, przy jednoczesnym stłumieniu rewolty, nie wyłącza możliwości zawarcia ugody z nacjonalistami arabskimi, którzy w zasadzie nie są wcale nastawieni antybrytyjsko, lecz jedynie przeciwstawiają się obecnej polityce mandatowej.

Nacjonaliści arabscy — zdaniem dziennika — zgodziliby się na zawarcie rozejmu na zasadzie zaniechania projektu podziału Palestyny oraz natychmiastowego ustalenia ograniczenia imigracji żydowskiej.

Niewątpliwie rząd brytyjski napotkałby się przy realizacji powyższej linii politycznej na ostrą opozycję Anglików. Należy jednak raczej dążyć do podjęcia tej walki, którą można wygrać właściwie użytymi argumentami, aniżeli na Bliskim Wschodzie kontynuować walkę, która może być rozstrzygnięta jedynie bagnetem.

Widłami przebił sąsiada

Franciszek Motoczyński (Marki p/W-wą) procesował się z sąsiadem, Edwardem Michalskim. Po przegranej, Motoczyński napadł na swego przeciwnika i zadał mu widłami kilka ciosów w klatkę piersiową, raniąc Michalskiego niebezpiecznie.

Rannego przewieziono do szpitala. Motoczyńskiego osadzono w areszcie.

ŻĄDAMY POWSZECHNYCH ŚWIADCZEŃ NA ROZBUDOWĘ FLOTY WOJENNEJ!

Kłopoty Belgii z żyd. uchodźcami

BRUKSELA. Gabinet belgijski zająć się ma na swym środowym posiedzeniu sprawą uchodźców żydowskich, przebywających w Belgii bez zezwolenia.

Liczbę tych uchodźców oceniają na 5 tys. osób, Rząd zamierza osadzić ich w specjalnych obozach koncentracyjnych.

Gubernator na czele powstańców

MEXICO CITY. Obiegają tu pogłoski że w stanie Sonora wybuchło powstanie, na którego czele stoi miejscowy gubernator. Minister wojny rządu związkowego udał się samolotem do Sonora. Samolot ministra jest eskortowany przez kilka aparatów wojskowych.

Wiadomości o powstaniu w stanie Sonora nie zostały zdementowane ani też potwierdzone przez koła oficjalne, które ograniczają się dp oświadczenia, że sytuacja w tym stanie jest poważna.

Podwyżka płac górników

w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskim

Wczoraj odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr dep. Mariana Klotta konferencja pomiędzy przedstawicielami górniczych związków zawodowych Zagłębia Dąbrowsko - Krakowskiego a przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych, w sprawie podwyżki zarobków.

Na konferencji nie doszło do porozumienia, wobec czego strony zgodziły się na arbitraż. Arbiter dyr. Klott wydał orzeczenie, na mocy którego zarobki w górnictwie w Zagłębiu Dąbrowsko - Krakowskim zostały podwyższone o 3 procent.

W ten sposób zlikwidowany został spór zarobkowy na okres jednego roku w przemyśle węglowym w całym państwie.



TADEUSZ RYŚ

PRZEZ KREW i ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE i MIŁOŚCI

Młody major austriacki, von Merizzi powrócił z Wiednia na wezwanie namiestnika Bośni i Hercegowiny, Potiorka, do Sarajewa. Bawił w Wiedniu u swej kochanki, pięknej hrabiny Czardasz. Po kilku dniach zgłosił się doń w Sarajewie nieznajomy mężczyzna, który oznajmił mu, że zamordował hrabinę Czardasz. Zdumionemu majorowi okazał szereg dokumentów, które świadczą o jego szpiegowskiej działalności i kompromitują go zupełnie; za cenę swego milczenia zażądał, by major, adiutant Potiorka, zamordował znienawidzonego przez lud serbski namiestnika.

Von Merizzi, chcąc zyskać na czasie — wyraził swoją zgodę. Tego samego dnia został wezwany telefonicznie do Wiednia, gdzie znaleziono trupa hrabiny. Lekarze stwierdzili, że hrabina otruła się jakimś nasennym środkiem. Von Merizzi z przerażeniem stwierdził, że kasetka, znajdująca się w piecu, została przez kogoś wyjęta i opróżniona.

Po powrocie do Sarajewa, major Merizzi postanowił wykonać zlecenie Serba

Major von Merizzi uprzedził rozmyślnie namiestnika, że wśród jego służby są zdrajcy, którzy pragną go otruć. Namiestnik zlecił mu przeprowadzenie śledztwa a sam obawiając się zdrady, jadł tylko jajka i owoce. W międzyczasie von Merizzi włożył niepostrzeżenie do śpichrza dwa jaja, do których wstrzyknął truciznę; równocześnie uprzedził Potiorka, że kucharz, Turek Husein zatruł wino.

Jaja, zatrute przez majora, a przeznaczone dla namiestnika Potiorka, zjadł lokal, który też zmarł. Mimo braku dowodów winy i zapewień biednego kucharza, został on na podstawie zeznań Merizziego skazany na śmierć. Wyrok wykonano. Tymczasem Aniela Grywińska, zwana Zorą, powróciła do Sarajewa. Jej ukochany Milan Zabrynowicz, wódz młodo-Serbów oznajmił jej, że von Merizzi nie wykonał zlecenia.

— Sądzę, że należy zaczekać jeszcze ze dwa-trzy dni... — odezwała się Aniela.

Milan zgodził się. Tak, zaczekają do piątku Krążą pogłoski na mieście, że aresztowano kucharza Potiorka. Może pozostaje to w związku z planami majora?

— No, słonko! — odezwał się czule Milan. — Teraz chodź do domu, należy ci się wypoczynek.

Twarz Anieli sposępniała.

— Nie, kochany... Nie zmuszaj mnie... Póki twoja matka nie wyrazi zgody na nasz ślub, nie chciałabym u was mieszkać....

— Głupstwa, babskie fochy... — pogłaskał jej dłoń. — Zrozum, matka jak matka. Sądzi, że jej syn, który jest magistrem prawa i synem bogatego Michajły Zabrynowicza, powinien poślubić conajmniej księżniczkę... Cha, cha, cha... Starej kobiecie należy wszystko wybaczyć... Nie przejmuj się tym, kochanie, jesteśmy w przededniu tak wielkich wydarzeń, że nie należy tracić czasu na głupstwa...

— Ależ, Milan, zrozum mnie również.. Nie chcę spoglądać na łzy twojej matki, wolę nie narzucać się u was w domu... Zamieszkam chwilowo w hotelu. Nie zmuszaj mnie do tego, bym marnowała swój wypoczynek....

Milan zgodził się wreszcie i Aniela udała się do małego hoteliku w Sarajewie.

Dawno już nie mieli kochankowie możności rozmawiania ze sobą, to też obecnie długo wspominali minione czasy, snując równocześnie plany na przyszłość.

Anieli przypomniało się ich pierwsze spotkanie. Przybyła do Wiednia ze swą chorą matką. Matka, Elżbieta Grywińska, ciężko zaniemogła po nieszczęściu, jakie wydarzyło się z jej synem, Konradem: w roku 1905, syn jej, bojowiec został aresztowany w Warszawie. Ponoć usiłował uciekać, w każdym razie ślad po nim zaginął, przepadł, jak kamień w wodę. Odtąd stara matka chorowała, i mimo ciągłych wizyt u lekarzy w Warszawie i Krakowie, nikt nie zdołał określić choroby.

Aniela przybyła więc ze swą matką do Wiednia, do lekarza. Zamieszkała w hotelu, gdzie poznała młodego Milana Zabrynowicza. Już od pierwszego wejrzenia zwrócili na siebie uwagę. Milan opowiadał jej o cierpieniach swego narodu, o tym, jak większa część ludu serbskiego znajduje się pod jarzmem austro-węgierskiej monarchii, szkoły są zamykane a bohaterscy synowie narodu marnują swe młode życie w więzieniach. W Bośni i Hercegowinie szaleje terror.

Twarz Anieli sposępniała.

— Tak, ma pan rację — odpowiedziała. — Połowa pańskiego narodu znajduje się pod butem ciemięzców. Ale nasz kraj — jak długi i szeroki ugina się cały pod jarzmem obcych mocarstw, trzy orły wpiły się w ciało mego narodu, trzy czarne orły: austriacki, carski i niemiecki pastwią się nad naszym białym orłem. Ziemia polska jęczy pod obcym knutem. Ileż to krwi przelali nasi bojownicy, by zdobyć niepodległość!

Tak oto opowiadała młoda Aniela Grywińska studentowi prawa uniwersytetu wiedeńskiego, Milanowi Zabrynowiczowi. Słowa jej roziskrzyły w jego sercu zapał, stała się w jego oczach bohaterką. Spacerowali nieraz nad brzegami modrego Dunaju; pewnego razu odezwał się młody Milan przytłumionym, ale pełnym wiary głosem:

Jestem przekonany, panno Anielciu, że nasza serbska ziemia, która jęczy pod batem okupantów, wyzwoli się spod tego jarzma... Ale nie tylko nasza ziemia: znam dobrze stosunki polityczne w Europie; jestem przekonany, że wyzwolenie wszystkich ludów ujarzmionych nastąpi w najbliższej przyszłości.

Odtąd więź przyjaźni przedzierzgnęła się w miłość, Aniela i Milan stali się nierozłącznymi przyjaciółmi i kochankami.

Aniela poznała w otoczeniu Milana szereg rewolucjonistów serbskich i została wciągnięta w wir walki przeciw austriackiemu okupantowi. Szczególnie wzrosła rola jej, gdy otrzymała posadę wychowawczyni synka hrabiny Czardasz. Ileż ciężkich chwil przeżyła, ile niebezpieczeństw musiała pokonać! Czasami wydawało się jej, że znajduje się już na skraju przepaści, że nigdy już nie zobaczy więcej swego Milana.

A teraz siedzi obok niego w małym, sarajewskim hoteliku, całuje jego usta, czoło, jego ogorzałą twarz.

— Jakże tęskniłam za tobą! — tuliła się do niego, jak młoda gołębica.

Rozmawiali ze sobą po serbsku, albo po polsku. Milan nauczył się mówić po polsku, Aniela władała już dobrze językiem serbskim. Ale w chwilach czułości, gdy go pieściła, wtedy mówiła zawsze po polsku.

— Wiesz, Milan, polska mowa została stworzona dla kochanków... Jak powiedziałbyś w innym języku: pieścić?

Milan roześmiał się serdecznie. Tak, prawda, już to samo słowo brzmi, jak pieszczota. Niemniej przeto zachwalasz wdzięk swojej mowy.

Do późna wieczór gruchali Milan i Aniela, czy też — jak ją nazywał „Zora", w małym pokoiku hotelowym, a po tym poszli na zebranie „Narodny Obrany" (Obrony narodowej), konspiracyjnej organizacji w Sarajewie.

Znów upłynęły dwa dni. Aniela udała się wreszcie do von Merizziego. Nie chcąc zwrócić na siebie uwagi szpiclów, przywdziała najbardziej eleganckie stroje.

Ordynans ukłonił się uniżenie, bowiem nawet ordynans pana majora potrafił rozróżnić między elegancką damą, a zwykłą sobie kobieciną.

— Do kogo pani?

— Do pana majora...

— Ależ pan major jest teraz bardzo zajęty. Godność pani?

Rzuciła pierwsze lepsze nazwisko, jakie przyszło jej na myśl.

Ordynans poszedł. Po chwili wrócił i zaprosił Anielę do gabinetu.

Von Merizzi był zawsze uprzejmy wobec pań. Mimo, iż był teraz bardzo zajęty, mimo iż pozostawał pod wrażeniem wyroku śmierci, na niewinnego kucharza, który został przecież stracony z jego winy — jednakowoż kazał ordynansowi zaprosić damę do swego gabinetu.

W pierwszej chwili nie poznał jej: był olśniony jej urodą.

Oczarowany był pięknem jej oczu, osadzonych głęboko w oprawie czarnych brwi.

— Ach, to pani! — przypomniał sobie, że to przecież wychowawczyni dziecka jego byłej kochanki. — Proszę, niech pani siada...

Usiadła i z miejsca przystąpiła do rzeczy.

— Panie majorze, nie wypełnił pan swych zobowiązań! — powiedziała oschłym stanowczym tonem — chcę pana uprzedzić, że skończy się to dla pana fatalnie. Zresztą, wie pan sam o tym dobrze...

Von Merizzi spoglądał na nią przerażonym wzrokiem.

— Ach, więc przysłał panią ten... łajdak? — zapytał cicho.

— Uciskani nie są nigdy łajdakami! Cierpienie uszlachetnia człowieka, i sądzę, że nawet pan, jeśli panu wypadnie cierpieć, w końcu wyszlachetnieje... Natomiast władcy, zwłaszcza wielkorządcy, są często łajdakami.

Odpowiedź jej pełna godności brzmiała dumnie. Czyżby to była ta sama skromna wychowawczyni małego Franza? Rumieńce jej policzków i blask jej oczu dodawały jej jeszcze więcej wdzięku...

Von Merizzi spoglądał na nią oczarowany: jest niemniej mądra, jak ładna. Jest w równej mierze inteligentna, co czarująca... Takie kobiety potrafią czarować nawet władców...

— Przybyła więc pani z ramienia organizacji?... Czy nie obawia się pani mnie wcale?... Mogę przecież zawezwać policję i panią aresztować...

— Panie majorze, żarty na bok, proszę o odpowiedź...

— Usiłowałem wywiązać się z narzuconego mi obowiązku, niestety, dotąd bezskutecznie... Powinno to potrwać jeszcze jakiś czas...

— Jak długo? — zapytała ostro.

— Nie mogę przewidzieć. Zapewne jeszcze kilka tygodni.

— Kilka tygodni — to za wiele. W ciągu kilku tygodni wielkorządca może stracić jeszcze kilkudziesięciu niewinnych ludzi...

— Nic na to nie poradzę... Uczynię wszystko, by wykonać poruczone mi, coprawda bardzo niemiłe, zadanie... Ale, jak pani zapewne wiadomo, nie zawsze zamiary idą w parze z możliwościami...

— Domagam się podania terminu, i to dokładnego terminu — powiedziała oschłym tonem Aniela. Sądzę, że pan major zdaje sobie dokładnie sprawę ze swej sytuacji?

— Tak, wiem wszystko — zjadliwy uśmiech ukazał się na twarzy majora. — Ale sądzę, że kobieta, która jest tak urocza jak pani, jest w równej mierze dobra.

— Panie majorze, proszę żarty zostawić na bok i odpowiedzieć mi na moje pytanie: kiedy wreszcie Potiorek przestanie gnębić nasz naród i posyłać ludzi na szubienicę? Możemy poczekać jeszcze trzy dni. Dłużej nie będziemy czekać...

Nie odpowiedział wcale, lecz uśmiechając się bez przerwy, jak gdyby nie słyszał jej słów, powtarzał swoje:

— Tak.... Mam wrażenie, że pani jest również dobra kobietą... Nie, pani nie jest na pewno tak podła, jak oni... Kobieta nigdy nie jest tak okrutna... Droga pani, chcę z panią pomówić otwarcie..

Przysunął fotel do jej krzesła.

(Dalszy ciąg jutro)



W związku ze 125-tą rocznicą śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające pomnik ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku, odnowiony obecnie, dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego w Rzeszy, przy współudziale władz niemieckich... Uroczystość poświęcenia pomnika odbędzie się w obecności ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek: „Gdzie diabeł nie może..."

Słynny sugestioner dr Radwan Pragłowski, twórca psychofonii i założyciel własnego instytutu w Londynie, wystąpi tylko jeden raz w Krakowie, dziś we czwartek, dn. 20 bm. w Starym Teatrze o godz. 20 i zademonstruje niezwykle ciekawe doświadczenia.

Teatr Żydowski, Bocheńska 7.

Dziś o godz. 20.45 „Nadzieja"

„Nadzieja" Heijermansa w „Najteatrze" Dziś we czwartek zespół artystyczny „Najteater" pod kierownictwem dra Michała Weicherta, który pozyskał sobie względy publiczności krakowskiej zaprezentuje drugą z rzędu premierę „Nadzieja". — „Nadzieja na leży do żelaznego repertuaru najlepszych scen europejskich. Napisana przez wybitnego dramaturga żydowsko - holenderskiego Hermana Heijermansa, daje wiernv obraz życia rybaków holenderskich, w walce z żywiołem morskim. Cztery akty pełne tragicznych przeżyć znalazły świetną interpretację w reżyserii Maksymiliana Wiskinda i dekoratywnej szacie Kamili Kruszyńskiej-Golus. „Nadzieja" w wykonaniu „Najteatru" znalazła entuzjastyczne przyjęcie prasy i publiczności. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. a od godz. 7-ej przy kasie teatru

REPERTUAR KIN:

ADRIA „39 kroków" i „Pepe le Moko"
APOLLO „Jej kochany chłopiec"
ATLANTIC „Wrzos" i „Parada Warszawy"
DOM ŻOŁNIERZA „San Francisco"
LOPP. „Maskarada"
PROMIEŃ „Piętnastolatka"
STELLA „Dziewczęta z Nowolipek"
SZTUKA „Bitwa na Brodwayu"
ŚWIT „Indie mówią"
WANDA „Profesor Wilczur"
UCIECHA „Paryżanka"
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. „Z Genewy do Lyonu"

RADIO — KRAKÓW

Czwartek, 20 października 1938

8.10 Muzyka, 8.45 Skrzynkadla dzieci wiejskich, 11.25 Muzyka. 11 57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 14 Muzyka obiadowa, 14.55 Sprawy gospodarcze, 18 „Dobry wieczór państwu", 18.10 Recital wiolonczelowy Waleriana Deca, 22 Lokalne wiadomości sportowe, 22.05 „Odczyt „Dzieło sztuki", 22.20 Koncert rozrywkowy

Z sali Starego Teatru

Wielki festiwal taneczny

Wieczór taneczny trzech gwiazd baletu warszawskiego był udały jako przegląd wszystkich kierunków tańca, od modernizmu do stylizowanego folkloru P. Buczyńska w swym dawnym repertuarze, urozmaiconym nową i b. udatną pozycją „Dziewczyna z przedmieścia", ujawniła pełny akord wszystkich walorów tanecznych. Znakomita technika i mimika, opromieniona dużym i sugestywnym wdziękiem, stwarzała z każdego tańca klejnot sztuki choreograficznej. Superlatywy należą się p. Leitzkównie za tańce ludowe, na osobną zaś wzmiankę zasługuje świetny we wykonaniu i ciekawy w kompozycji „Polonez". P. Szatkowska ma niewątpliwie duże wartości taneczne, jednak przez nieumiejętny dobór tematów, nieodpowiadających jej urodzie, zmniejszyła efekt swych produkcji tanecznych. Akompaniował sprawnie p. Kapuściński, autor trzech nader miłych kompozycji, wykonanych przez p. Buczyńską. (B.)

Młodociany zabójca w sporze o dziewczęta

Krakowski sąd apelacyjny rozpatrywał onegdaj sprawę 18-letniego Władysława Kowalskiego ze wsi Żarki, skazanego przez sąd okręg. na półtora roku więzienia z warunkowym zawieszeniem za zabójstwo, dokonane na osobie niejakiego Franciszka Sojki na tle rywalizacji o względy dziewcząt w Zagórzu. Krytycznego dnia Sojka napadł na Kowalskiego i pobił go, a wtedy Kowalski chwycił podany mu przez kolegę rewolwer i strzelił, kładąc przeciwnika trupem. Przy wymiarze łagodnej kary sąd I. instancji uwzględnił młody wiek i niekaralność oskarżonego, oraz prowokację ze strony Sojki.

Na skutek odwołania prokuratorskiego sąd apelacyjny po przeprowadzeniu ponownej rozprawy, uchylił wyrok w części, dotyczącej kary i skazał Kowalskiego na 2 lata bezwzględnego więzienia. Obrońca skazanego adwokat dr Seweryn Gottlieb zapowiedział wniesienie skargi kasacyjnej.

o—o—o

Sołtys oskarżony o przekroczenie granic władzy urzędowej

Prokuratura Sądu okręg. w Krakowie otrzymała w czerwcu br. zawiadomienie, że niejaki Andrzej Samolej, emeryt. strażnik rzeczny, pełniący funkcję sołtysa gromady Niedary, w powiecie bocheńskim, pobrał z Kasy Stefczyka w Uściu Solnym kwotę 1.000 zł. z pieniędzy, stanowiących własność gromady.

Samolej, oskarżony o przestępstwo urzędnicze z art. 286 § 2 kodeksu karnego, stanął przed trybunałem Sądu okręg. w Krakowie. Oskarżony zeznał, że podjął z kasy pieniądze gromadzkie, w celu uiszczenia należytości za nabyte grunta, lecz pieniądze te zwrócił do Kasy Stefczyka w całości.

Na podstawie przewodu sądowego zapadł wyrok, skazujący osk. Samoleja na 8 miesięcy więzienia bez warunkowego zawieszenia. Obrońca skazanego adw. dr Jan Bardel zapowiedział apelację.

Proces poszlakowy o napad na kupca pod Krakowem

Przed trybunałem krakowskiego sądu okręg. stanęli wczoraj dwaj mieszkańcy Mogiły, karani już kradzieże, włamywacze: Jan Kaczmarczyk i Feliks Makuła, oskarżeni o dokonanie napadu rabunkowego na mieszkanie kupca Orzechowskiego w Krzesławicach pod Krakowem w nocy na 5 sierpnia br. Wówczas to do mieszkania Orzechowskiego wtargnęli trzej zamaskowani bandyci i pod groźbą rewolwerów zmusili go do wydania im kwoty 1.200 zł. w gotówce, dwóch zegarków i latarki. W pościgu za sprawcami rabunku policja zabiła uciekającego bandytę i niebezpiecznego włamywacza Franciszka Kaczmarczyka, oraz aresztowała Jana Kaczmarczyka i Feliksa Makułę jako podejrzanych o współudział w napadzie.

Oskarżeni nie przyznali się do czynu, zarzucanego im w akcie oskarżenia, a przewód sądowy nie wykazał niezbicie winy oskarżonych. Wobec tego sąd wydał wyrok uwalniający.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr Bartynowski, oskarżał prokurator Bieńkowski, bronił adw dr Kruh.

3 miesiące więzienia za przemyt zapalniczek

We wrześniu aresztowano w Krakowie niejakiego Jakuba Buchholza, który trudnił się przemytem, dostarczając miejscowym sprzedawcom ulicznym wyroby niemieckie a głównie zapalniczki i kamienie. Przemytnika, który przez dłuższy czas był nieuchwytny, przytrzymano w chwili, gdy na plantach ukrywał zapalniczki w koszach na śmieci, stawiając przy nich „strażników". Buchholza wraz z dowodami przestępstwa wydano władzom sądowym. Wczoraj Buchholz, oskarżony o przemyt odpowiadał z więzienia przed sądem okręg. w Krakowie. Na podstawie przewodu sądowego, sędzia Solecki skazał przemytnika na 3 miesiące bezwzględnego więzienia.

——oo——

Taksówka przejechała kobietę

Onegdaj wieczorem na ul. Basztowej u wylotu ul. Krowoderskiej pędząca autodorożka „Lancia" Nr 82 najechała na przechodzącą przez jezdnię 45-letnią S. Korbową. Potrącona upadła na bruk, doznając wstrząsu mózgu i załamania czaszki. Nieszczęśliwą w groźnym stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza, a szoferem taksówki zajęła się policja.

14-letni chłopiec uciekł z domu rodzicielskiego

Krakowski Wydział śledczy wiadomiony został wczoraj o ucieczce 14-letniego Franciszka Gibka z domu rodzicielskiego we wsi Wołowice pod Czernichowem koło Krakowa. Chłopiec ten wydalił się z domu w dn. 7 b.m i dotychczas nie wrócił. Jest to niskiego wzrostu blondyn, oczy duże, niebieskie. Ubranie ma bronzowe, buciki czarne z cholewami, czapkę cyklistówkę. Młodociany zbieg zabrał ze sobą świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły powszechnej.

74 osoby wpadły w ręce policji

W ciągu ubiegłej doby oraz podczas nocnej obławy w Krakowie organa policyjne przytrzymały ogółem 74 osoby za różne przestępstwa i wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu oraz do stwierdzenia tożsamości.

Ohydny wypadek bluźnierstwa w barakach miejskich w Dąbiu

Niejaka Władysława Trzmielowska, mieszkanka baraków miejskich w Dąbiu skazana została wczoraj przez sąd okr. karny w Krakowie na 6 mies. bezwzględnego więzienia za publiczne bluźnierstwo i obrazę religii katolickiej, której dopuściła się w ten sposób, że rzuciwszy na ziemię obraz Matki Boskiej, podeptała go nogami, mówiąc przy tym ohydne i obelżywe słowa. Rozprawę prowadził s. s. o. dr Bobilewicz, oskarżał prokurator Szeliga.

Śmiertelna ofiara pokątnej „akuszerki" w Krakowie

W maju br. zmarła w Krakowie w zagadkowych okolicznościach żona woźnego magistrackiego śp. Helena Ciosowa. Jak wykazało śledztwo, przyczyną zgonu był niedozwolony zabieg spędzenia płodu, który wykonała niejaka Salomea Ćmielowska, karana już za pokątne „akuszerstwo", a do poddania się tej tragicznej „operacji" nakłoniła śp. Ciosową starsza siostra jej Maria Struziczakowa, żona woźnicy z Krakowa. Ujawniono też, że jeszcze w r. 1936 Ćmielowska wykonała podobny zabieg u Struziczakowej.

Wczoraj obie kobiety zasiadły na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu okręgowego. We wyniku rozprawy uwolniono osk. Struziczakową, a osk. Ćmielowską skazano na 2 lata więzienia. Obronę wnosili: adw. dr Jan Pleszowski i dr Pozowski.

Czas odnowić prenumeratę!

Najciekawsze wydarzenia w kraju i zagranicą

WOŁYŃ w ŁUNACH POŻARÓW

Onegdaj niemal równocześnie szalały w kilku wsiach wołyńskich groźne pożary. W Kwasiłowie pod Równem ogień strawił 8 gospodarstw z inwentarzem i zbiorami, wartości około 30 tysięcy zł. Również we wsi Wielkiej Charuczy, w pow. równieńskim i w Kuninie, w pow. zdołbunowskim padło pastwą pożarów kilkanaście domów, oraz stajnie z bydłem i stodoły wypełnione zbożem. Straty dochodzą do 50 tysięcy złotych.

Koń pchnął woźnicę pod pociąg

Wstrząsający wypadek zdarzył się na przejeździe kolejki leśnej w Cerkownej, w powiecie dolińskim. W chwili przejazdu kolejki spłoszył się koń u wozu Mikołaja Pokrywki tak fatalnie, że popchnął stojącego obok woźnicę, który upadł na tor i zginął pod kołami parowozu.

Samobójstwa dwóch proboszczów

We wsi Tekuczy na Pokuciu odebrał sobie życie miejscowy proboszcz grecko-katolicki Wł. Pawełczak, wbijając sobie nożyczki w piersi, a w Berezowie Średnim przeciął sobie gardło nożem tamtejszy paroch i zmarł w strasznych męczarniach z powodu upływu krwi. Samobójstwa te wywołały wstrząsające wrażenie wśród tamtejszej ludności.

Rabunek w klasztorze OO. Franciszkanów

Do klasztoru OO. Franciszkanów w Salzburgu wpadł onegdaj oddział hitlerowskiej policji „Gestapo". Napastnicy powyrzucali przez okna na ulicę wszystkie meble oraz modlitewniki, które następnie zostały zrabowane.

Dwa samoloty bombowe zderzyły się w powietrzu

Nad lotniskiem Dunmow w hrabstwie Essex zderzyły się 2 angielskie samoloty bombowe najnowszej konstrukcji Obie załogi w liczbie 6 ludzi zginęły pod szczątkami bombowców, które, objęte płomieniami, spadły na lotnisko. W pobliżu miejsca katastrofy znaleziono zagadkową kartkę ze słowami: „Jak ten samolot będzie wyglądał za parę minut?"

18 grudnia b. r. wybory do rady miejskiej w Krakowie

Ponieważ 5-letnia kadencja obecnej rady miejskiej w Krakowie kończy się w styczniu 1939 r., przeto p. wojewoda krakowski zarządził przeprowadzenie nowych wyborów w dniu 18 grudnia b. r. Według nowej ordynacji Kraków wybierze 72 radnych miejskich.

Redakcja i administracja; Kraków. św. Krzyża 1. Tel. 162-18 Redaktor przyjmuje od godziny 16 — 17

CENA OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Cała strona 900 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Tadeusz J. Wójcicki. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Druk. „Profilius", Kraków, św. Krzyża 3